Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 90. BYDGOSZCZ, czwartek dnia 17 kwietnia 1930 r. Rok XXIV.

Niesamowite rzeczy dzieją się w Gdyni.

Polskie statki naprawia stocznia Schichau'a, ostoja prusactwa w Gdańsku. — Dostawy otrzymują firmy obce, a polskie są systematycznie pomijane. — Frontem ku morzu!

Frontem ku morzu!. Takiem hasłem górnem i chmurnem zakończył p. minister Kwiatkowski swoją pełną temperamentu i retoryki mowę na uroczystość 10-lecia objęcia w posiadanie morza w Gdyni.

Mowa ta nietylko wśród swoich, ale nawet wśród obcych wywarła silne, niezatarte wrażenie, o czem świadczą liczne głosy prasy niemieckiej.

Hasło to w społeczeństwie polskiem coraz więcej się ugruntowuje, z każdym dniem wzrasta zainteresowanie się polskim portem i polską flotą, nawet na najdalszych rubieżach Rzeczypospolitej. Niema w Polsce, obok LOPP więcej popularnego zagadnienia, jak rozbudowa floty polskiej i portu polskiego.

Tem większa odpowiedzialność ciąży na tych ludziach sztandarowych, którzy są wykonawcami — czemś w rodzaju generalnego tego „frontu ku morz", ażeby sztandar ten był w odpowiednich rękach, **aby poza tym sztandarem nie kryły się operacje aferzystów, obławiających się groszem publicznym i** państwowym.

Nie są to gołosłowne insynuacje. Z trybuny sejmowej padły ciężkie słowa oskarżenia nie ze strony jakiegoś niepoczytalnego demagoga, których żaden człowiek uczciwy nie bralby na serjo. Uwagi krytyczne padły ze strony zażywającej największego autorytetu w państwie praworządnem, mianowicie z **Najwyższej Izby Kontroli Państwa.**

Mimo to p. inż. Kwiatkowski zbył te uwagi lakonicznem oświadczeniem, **że do osób wymienionych w sprawozdaniu ma zupełne zaufanie.** Prasa karmiona z funduszów tajnych, aferę tę pokryła poprostu milczeniem. Tem większy obowiązek ciąży na prasie uczciwej i niezawisłej, zapytać p. ministra Kwiatkowskiego, **czy wolno mu mieć zaufanie do osób, którym najkompetentniejszy organ państwowy wytyka nadużycia, a conajmniej grube niewłaściwości, sprzeczne z etyką?**

Jeżeli p. minister mimo to osoby te darzy bezwzględnem zaufaniem, w takim razie wyraża tymsamem brak zaufania Najw. Izbie Kontroli Państwowej.

Albo, albo.

Skoro NIK podaje fakta niezgodne z prawdą, w takim razie nie ma ona racji bytu, albo uwagi NIK są oparte na niezbitych danych, w takim razie p. minister dla handlu i przemysłu winien wyciągnąć konsekwencje, jakie mu, jako przedstawicielowi rządu, dyktuje racja stanu, obowiązek najwyższego urzędnika odnośnego resortu oraz obowiązek obywatela dbałego o dobro państwa. Trzeciego wyjścia niema.

Samo zapewnienie społeczeństwa o zaufaniu p. ministra do osób, co do których NIK ma poważne zastrzeżenia, nie może być rękojmią prawidłowego sprawowania obowiązków przez dane osobniki, jak również liczne i kwieciste mowy wygłaszana przy każdej nadarzającej się sposobności, nie zbudują polskiej floty, ani nie ochronią nas od **wielomiljonowych strat,** ponoszonych przy budowie portu, przez oddawanie robót portowych **nie na podstawie przetargów publicznych, lecz według widzimisie kilku decydujących osobistości.**

Gdyby można zlać w jeden wielki rezerwoar te wszystkie szampany, likiery, wódki i wina, które już od kilku lat przy rozlicznych bankietach pito na pomyślność naszej floty i naszego portu, toby w tym rezerwoarze niewątpliwie mógł już pływać jeden statek handlowy pod polską banderą, którego ładunkiem stanowiłyby te ilości smakołyków i artykułów luksusowego konsumu, które zużyto do tych niezliczonych bankietów, pod flagą „frontem do morza", a niewątpliwie za te fundusze, które rozrwoniono na urządzenie tych niezliczonych bankietów, możnaby było kupić wspaniały statek handlowy. Społeczeństwo nie czułoby się też uboższe, gdyby go nie obdarzono powodzią krasomówczych wyczynów o takiej głębi myślowej, jaką ma polskie morze na wybrzeżach puckiej zatoki.

Prawda, że mamy już port zbudowany w „amerykańskiem" tempie, mamy też i flotę handlową o pojemności kilkadziesiąt tysięcy ton, lecz nikt się nie zapyta, czy ofiarom i wysiłkom materjalnym poniesionym przez naród dla tego celu, odpowiada też realna wartość stworzonych objektów, tj. floty i portu. Nikt się nie zainteresuje, czy te kilkaset miljonów wpakowanych w Gdynię i flotę polską, zużyte zostały racjonalnie i celowo, czy tym ogromnym wysiłkiem finansowym narodu stworzono równowartościowe objekty i czy objekty te, a zwłaszcza port gdyński, zbudowane zostały według ostatnich wymogów techniki i potrzeb handlu morskiego. Pod tym względem bowiem opinja wybitnych fachowców — do których jednakże, wbrew opinji p. min. Kwiatkowskiego, nie możemy zaliczyć p. Nosowicza ani p. Rumla, ani innych, z łaski możnej familji w departamencie mor-

500 miljonów marek dla niemieckiego Wschodu.

Program pomocy dla rolnictwa obejmuje nietylko wąski pas pograniczny.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 4. Nacjonalistyczne gazety zbliżone do ministra Schielego podają dzisiaj wiadomość Telegraphen - Union o nowym programie wschodnim, który został ma opracowany w myśl ogólnej uchwały Reichstagu o pomocy dla rolników. Nowy plan stanowi uzupełnienie dawnego projektu pomocy dla Wschodu i przewidziany jest nie na 10 lat, jak tamten, ale na 5. Projektowane wcześniej 350 miljonów marek, rozłożone na lat 10, mają zostać **na okres 5-letni powiększone,** przyczem pisma nie podają dokładnej cyfry. Można jednak sądzić, że chodzi o **conajmniej 500 miljonów marek.**

Nowy projekt przewiduje pomoc wschodnią dla 6 pruskich prowincyj, obu Meklemburgij oraz tereny sąsiadujące z niemi. Dawniejszy projekt przewidywał pomoc tylko dla pewnego pasa granicznego. Największym sukcesem nowego projektu jest fakt, że zostanie on opracowany **w ministerstwie aprowizacji Rzeszy** pod przewodnictwem Schielego, a nie w ministerstwie spraw wewnętrznych, jak ostatni. Schiele skorzystał również z okazji, aby zapowiedzieć **zniesienie specjalnego komisarjatu dla Prus Wschodnich, na którego czele stoi demokrata.**

Widzimy więc śmieszną sytuację, że w państwie tak bardzo uprzemysłowionym jak Niemcy **rządzą się rolnicy jak szare gęsi** i zupełnie prawie nie uwzględniają ważniejszych licznebych potrzeb handlu i przemysłu. **B.**

Oficerowie niemieccy w armji chińskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 4. Komunistyczna gazeta „Berlin am Montag" w ślad za swoją wczorajszą rewelacją o dostawie niemieckich bomb gazowych do Chin, podaje dzisiaj wiadomość z Szanghaju o rozkazie chińskiej armji północnej (komunizującej), aby wszystkich oficerów niemieckich pochwyconych w służbie centralnego rządu nankińskiego natychmiast rozstrzeliwać. Pismo zaznacza przytem, że w chwili obecnej przebywa w Chinach mnóstwo byłych oficerów niemieckich oraz niemieckich specjalistów cywilnych. Na czele fachowców wojskowych znajduje się podpułkownik **von Kriebel,** były oficer bawarskiego sztabu generalnego oraz bliski zaufany Hitlera. Kriebel jest doradcą rządu nankińskiego na miejsce zmarłego **osławionego pułkownika Bauera.**

Pismo komunistyczne oburza się wreszcie na **pomoc francuską dla rządu centralnego chińskiego.** Francuzi używają w tym celu oddziałów krajowych indochińskich. **B.**

Na drodze do porozumienia trójstanowego.

Londyn, 15. 4. (PAT). Stimson i lord Aleksander omawiali sprawy paktu trójstanowego. Rozmowy zasadniczo doprowadziły do porozumienia.

Komisje wyłonione przez konferencję morską ukończą opracowanie projektu traktatu, który przedstawiony zostanie następnie rządom państw zainteresowanym. Nie wiadomo, jak długo potrwa proces zapoznawania się rządów z tekstem projektu paktu.

Jakie podatki i cła podwyższono w Niemczech?

Berlin, 15. 4. (PAT). Uchwalone przez Reichstag podwyżki podatków i ceł przedstawiają się w sposób następujący: (cyfry w nawiasach oznaczają podwyżki — zawarte w projekcie rządowym w miljonach marek): podatek od piwa 150 (240), cło na benzynę 65 (65), podatek od tytoniu 30 (30), podatek przemysłowy 50 (50), podatek obrotowy 110 (—), podatek od wielkich magazynów 27 (—), produkcja benzyny 12 (12).

Austrja ma otrzymać nową ustawę wyborczą.

Wiedeń, 15. 4. (PAT). Po świętach wielkanocnych rząd austrjacki wniesie do parlamentu projekt reformy wyborczej, według którego rada narodowa liczyć będzie zamiast 165 posłów tylko 136, wybieranych w 34 okręgach wyborczych, Wiedeń otrzyma 37 mandatów zamiast, jak dotychczas, 45.

Izba francuska przyjęła budżet w III czytaniu.

Paryż, 15. 4. (PAT) Senat przyjął w trzeciem czytaniu całość projektu budżetu. Pomiędzy przyjętemi artykułami znajduje się kompromisowa poprawka, przyjęta przez izbę w sprawie emerytur.

Sprawa ta była przedmiotem ożywionej dyskusji pomiędzy izbą deputowanych a senatem.

Gimnazjaści polscy zwiedzają Wenecję i Rzym.

Rzym, 15. 4. (PAT) Przybyła tu pielgrzymka uczniów szkół średnich polskich, która zwiedziła uprzednio Wenecję i Padwę. Jednocześnie przybyła do Rzymu pielgrzymka, złożona ze 100 kolejarzy polskich.

Kara śmierci za szpiegostwo w Anglji.

Londyn, 15. 4. (PAT) Izba lordów przywróciła do życia punkt billu (ustawy) o wojskowych, przewidujący karę śmierci za szpiegostwo i dezercję. Jak wiadomo, izba gmin zniosła ten punkt.

Druga podróż „Hr. Zeppelina" do Ameryki.

Friedrichshafen, 15. 4. (PAT) Sterowiec „Zeppelin" odleciał we wtorek w kierunku Hiszpanji.

Wieczorem o godz. 6 sterowiec przeleciał nad Dijon. Ze sterowca nadano drogą radjową depeszę, która stwierdza pomyślny przebieg lotu nad Francją. Wieczorem o 9 sterowiec „Zepelin" przeleciał nad miejscowością Montmorillon w departamencie Vienne.

Barykady na ulicach Kalkutty.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Londyn, 16. 4. Z Kalkutty donoszą o bardzo poważnych rozruchach, jakie nastąpiły tam w dniu wczorajszym, przyczem doszło do krwawych starć pomiędzy manifestującą ludnością z jednej strony a policją i wojskiem z drugiej strony. Hindusi podburzeni faktem zaaresztowania prezydenta nacjonalistów Pandita Neru oraz skazaniem prezydenta miasta Kalkutty Sen Gupty zaczęli demonstrować na ulicach. Kiedy policja usiłowała rozpędzić demonstrantów, ci stawili opór, wobec czego policja wezwała na pomoc wojsko, które wyruszyło na miasto **w samochodach pancernych.** Demonstranci zaczęli budować barykady, używając do tego, co im pod rękę wpadło, m. in. wozy tramwajowe miejskich.

Położenie jest bardzo poważne i budzi zaniepokojenie w oficjalnych kołach angielskich, zajmujących się sprawą indyjską. **Tl.**

skim wysiadujących wygodne fotele bonzów — jest bardzo sceptyczna, a nawet wprost druzgocąca.

Gdynia dzięki zaślepieniu entuzjasty stała się prawdziwem eldoradem dla rozmaitych kombinatorów i aferzystów, którzy bezkarnie grasują na tym gruncie, dorabiając się kosztem ofiar społeczeństwa ładnych fortunek.

* * *

Korespondent nasz, którego uwagi powyższe wiernie oddają poglądy opinji **uczciwych** obywateli w Gdyni, ze zgrozą patrzących na to, co się tam dzieje, informuje nas o dalszych „wyczynach" grupy ludzi dzierżących ster naszych spraw morskich, jak następuje:

Jak wiadomo, w Gdańsku jest oprócz Stoczni Gdańskiej, której rząd polski jest współwłaścicielem i akcjonarjuszem spółki eksploatacyjnej, także Stocznia Schichau'a, wspierana pieniędzmi przez rząd pruski, będąca najsilniejszą ostoją dla wojującego nacjonalizmu pruskiego w Gdańsku. Stocznia ta **zatrudnia wyłącznie tylko niemieckich robotników i urzędników**, przeważnie z Rzeszy i jest wyłączną własnością pruskiej obywatelki wdowy Schichau, mieszkającej w Królewcu. Zyski z tej stoczni lokowane są w całości w bankach niemieckich w Rzeszy.

Jakież zdumienie musiało ogarnąć gdańskich Polaków, kiedy zobaczyli **w doku tej niemiecko-pruskiej stoczni okręt polskiej floty handlowej „Poznań" będący własnością Żeglugi Polskiej.** Przez 10 dni wykonywała pruska stocznia remont na polskim statku i to tuż pod bokiem na półrządowej Stoczni Gdańskiej, gdzie stały w tym czasie 4 doki niezajęte i gdzie wskutek braku zatrudnienia, dyrekcja zmuszona była zredukować 700 robotników i kilkunastu urzędników, w tej liczbie także wielu Polaków.

Wyższe kombinacje p. inż. Rumla kazały mu jednakże oddać statek Żeglugi Polskiej do remontu pruskiej stoczni, aby zaciętych wrogów naszych z uszczerbkiem dla polskiego robotnika i urzędnika w Gdańsku, karmić polskim groszem.

*

Już po napisaniu powyższych uwag dowiedzieliśmy się, że **Żegluga Polska oddała stoczni Schichau'a dwa dalsze statki do naprawy, a mianowicie „Chorzów" i „Tczew".** Nie wiemy co ją skłania do takiego postępowania, które zakrawa na **celowe popieranie żywiołów antypolskich w Gdańsku.** Musi ktoś w tem mieć **interes własny,** a jakiego on może być rodzaju, nie trudno odgadnąć.

Dalej dowiadujemy się, że oprócz Żeglugi Polskiej popierają żydów i Niemców — bez koniecznej potrzeby — niektóre firmy prywatne, a nadto **Magistrat m. Gdyni i Warsztaty Portowe Marynarki Wojennej.**

Na ten temat gdyński „Ekspress Portowy" **podaje skandaliczne szczegóły. Tajemnicze manipulacje z żydami i Niemcami, zabijające uczciwy przemysł i handel polski w Gdyni, należy niezwłocznie poddać gruntownej rewizji i najsurowszej kontroli!**

Rząd, a przedewszystkiem **p. minister Kwiatkowski ma obowiązek** zająć się czemprędzej temi sprawami, podającemi nas na pośmiewisko wobec obcoplemieńców i narażającemi skarb państwa na **grube straty.** Jeżeli chodzi o to, aby w społeczeństwie ugruntować świadomość o konieczności popierania wszystkich poczynań morskich Polski, to przedewszystkiem **zacząć należy od gruntownego oczyszczenia atmosfery tamtejszej, która oddawna zionie smrodliwemi wyziewami.**

* * *

Pewni ludzie, widocznie zbliżeni do „działaczów" gdyńskich, starają się podać w podejrzenie pobudki i intencje nasze i naszego informatora. Fakt ten, wielokrotnie przez nas stwierdzony, utwierdza nas w przekonaniu, że jesteśmy na dobrej drodze i że zainteresowanym nadepnęliśmy na nagniotki. I właśnie dla tego **nie przestaniemy wołać o „sanację" stosunków gdyńskich,** a ani rząd ani **p. minister Kwiatkowski w szczególności głuchym na to wołanie pozostać nie może.**

Jeżeli jednak do Gdyni ma być wydelegowana **komisja kontrolna, to prosimy, aby nie była jedynie farsą,** jak to kiedyś stało się w Gdańsku, lecz żądamy, **aby składała się z ludzi nieposzlakowanych i niczem z „interesami" gdyńskiemi nie związanych.**

Tam, gdzie socjaliści rządzą...

Zaburzenia bezrobotnych w Sosnowcu i Radomiu.

Sosnowiec, 16. 4. (PAT) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przed magistratem miasta Sosnowiec zebrała się liczna grupa bezrobotnych, korzystających zarówno z akcji pomocy ustawowej jak i doraźnej. Jedni bezrobotni domagali się wypłacenia zasiłków za cały tydzień poświąteczny, drudzy zaś zasiłków z funduszu akcji doraźnej w dotychczasowej wysokości. Pod wpływem agitacji **tłumy zaczęły obrzucać kamieniami policję,** której jednak udało się usunąć demonstrujących z podwórza ratusza na ulicę i rozproszyć. W południe część bezrobotnych usiłowała ponownie demonstrować czemu przeszkodziła policja. W związku z tem do starostwa zgłosiła się delegacja bezrobotnych, która przedstawiła swe życzenia.

*

Podobne zaburzenia miały w piątek ub. tygodnia miejsce **w Radomiu. Do socjalistycznego (!)** zarządu miasta, który nie umie zaradzić wielkiej nędzy i bezrobociu, robotnicy - bezrobotni największy mają żal. Do gabinetu prezydenta miasta, Grzecznarowskiego, wdarło się kilkadziesiąt **kobiet,** przedstawiając mu w słowach ostrych skutki **socjalistycznej gospodarki...**

Odpowiedzialność państw

za szkody wyrządzone cudzoziemcom.

(PAT) Powrócił do Warszawy wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski, przewodniczący delegacji polskiej i W. M. Gdańska na pierwszą konferencję uzgodnienia prawa międzynarodowego w Hadze.

Zadaniem tej konferencji było opracowanie trzech umów w zakresie: 1) obywatelstwa, 2) wód terytorjalnych oraz 3) odpowiedzialności państw za szkody, wyrządzone cudzoziemcom i ich mieniu.

Wynikiem obrad konferencji było zawarcie umowy, dotyczącej obywateli, natomiast z powodu stosunkowo krótkiego czasu, ogromu materjału i bardzo skomplikowanych zagadnień, łączących się z dwoma innemi tematami tych punktów nie doszło do zawarcia konwencyj.

Wiceminister Sieczkowski z dniem 15 bm. objął urzędowanie.

Aresztowanie kierowników 120 jaczejek komunistycznych.

Warszawa, 16. 4. (tel. wł.) W związku z nadchodzącym dniem 1 maja wzmaga się robota przygotowawcza komunistów w celu urządzenia manifestacji i zaburzeń w kraju. Wczoraj w istniejącym nielegalnie związku krawców przy ul. Leszno, który został w roku ub. rozwiązany przez władze bezpieczeństwa odbywało się zebranie konspiracyjne członków związku młodzieży komunistycznej i komunistycznej partji Polski, dzielnicy Warszawa — Muranow z udziałem około 120 delegatów z różnych ośrodków fabrycznych kierowników poszczególn. jaczejek komunistycznych. Policja otoczyła dom i wkroczyła do lokalu aresztując wszystkich tam obecnych.

W lokalu znaleziono kilkadziesiąt kilogramów bibuły wywrotowej. Skonfiskowano również kilkanaście sztandarów i odezw na których widniały napisy o treści antypaństwowej.

Wspólny front włościaństwa nie doszedł jeszcze do skutku.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 16. 4. W gmachu sejmu panowało wczoraj niezwykłe ożywienie. W godzinach popołudniowych odbyło się zebranie klubów ludowych a mianowicie **Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Piasta.** Tematem obrad była sprawa **zjednoczenia tych trzech stronnictw** w jedno stronnictwo albo w jeden blok. Za uchwaleniem bloku wypowiedziały się stanowczo klub Piasta i Stronnictwo Chłopskie, natomiast **Wyzwolenie wysunęło pewne zastrzeżenia,** utrzymując, że lepiej byłoby stworzyć **blok całego „centrolewu".** Te zastrzeżenia spowodowały, że **do połączenia nie doszło.**

Po południu odbyło się w lokalu klubu Wyzwolenia w Sejmie **zebranie posłów i senatorów wszystkich trzech stronnictw** przy udziale przeszło 100 osób.

Zebranie zagaił prezes Wyzwolenia **Róg,** podkreślając, że w dzisiejszym czasie obowiązkiem jest zapomnieć o wszelkich różnicach i złączyć się **na ratowanie wsi.**

Przyjęto rezolucję tej treści, że wszelkie zakusy ze strony obozu dziś rządzącego, odbierania lub **ograniczenia praw ludu,** czy to przez gwałt, czy też przez fałszowanie woli narodu jak to było **przy ostatnich wyborach,** zastaną wsie przygotowane do stanowczego odporu. Przywódcy stronnictw wyrażają nadzieję, że kwestja tworzenia **wspólnego frontu** rozstrzygniętą zostanie za kilka tygodni.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 16. 4. (PAT). Prezes Rady Ministrów Sławek przyjął w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych następujących ministrów: Zaleskiego, Czerwińskiego, Józewskiego, Prystora, Matuszewskiego oraz Matakiewicza. Nadto premjer przyjął posła polskiego w Pradze, Grzybowskiego.

Warszawa, 16. 4. (PAT). Premjer Sławek przyjął wczoraj po południu posła Radziwiłła, a następnie posła Koca.

Katowice, 15. 4. (PAT). Prokurator przy sądzie apelacyjnym zapowiedział wniesienie **kasacji wyroku sądu apelacyjnego, uwalniającego Ottona Ulitza** od winy i kary.

Berlin, 15. 4. (PAT). Przyjęta dziś przez radę państwa ustawa podatkowa i agrarna, którą uchwalił wczoraj Reichstag została podpisana w godzinach wieczornych przez prezydenta Hindenburga.

Paryż, 15. 4. (PAT). Prowadzone ostatnio rokowania francusko-niemieckie w sprawie zagłębia Saary doprowadziły do przyjęcia programu prac, mających na celu przyspieszenie rokowań.

Bombaj, 15. 4. (PAT). Aresztowano tu prywatnego sekretarza Ghandiego.

Zaniechano rewizji konstytucji?

Warszawa, 16. 4. (tel.wł.) Tak szumnie głoszona rewizja konstytucji jest dziś nieaktualną. Dowodzi tego ostatnie posunięcie premjera Sławka. **Komisja rzeczoznawców konstytucji przy prezydjum rady ministrów** powołana przez byłego premjera Bartla dla spraw rewizji konstytucji **została zawieszona w swoich czynościach na skutek decyzji premjera Sławka.** Członków zawiadomiono, że w przyszłości rząd może skorzystać z ich prac.

Budowniczy odpowiada za niedbalstwo.

(PAT) Warszawski sąd okręgowy wydał wyrok w sprawie oskarżonych o spowodowanie katastrofy nowo wznoszonego domu przy ul. Starynkiewicza. W katastrofie tej zginęło 3 robotników. Sąd uznał **niedbalstwo** za udowodnione i skazał inż. Weisblatta oraz współoskarżonego z nim inż. Lichtenbauma na **6 miesięcy więzienia.** Architekta Szylera, budowniczego miejskiego inż. Krynkowskiego oraz majstra Kosteckiego uniewinniono.

Piaskarze wpadli do Wisły.

(PAT). W pobliżu mostu kolejowego na Wiśle pod Warszawą wydarzyła się wczoraj katastrofa łodzi piaskarskiej. Wskutek gwałtownego wiatru Wisła była bardzo wzburzona. Fale zatopiły krypę, na której trzech piaskarzy wydobywało piasek z dna rzeki, dwóch z nich udało się wyratować, natomiast mimo ratunku kilku motorówek komisarjatu wodnego trzeciego robotnika nie wydobyto.

Odbudowa mostów kolejowych, zniszczonych przez działania wojenne.

(PAT). W roku 1929 Ministerstwo Komunikacji odbudowało ogółem **47 mostów,** zniszczonych przez działania wojenne, o łącznej długości **1788 m.** oraz przebudowało na stałe 42 prowizoryczne mosty drewniane o łącznej długości 373 m.

Do większych robót z działu odbudowy mostów, wykonanych w roku 1929, należy zaliczyć mosty: **przez Bug pod Terespolem, przez Wisłę pod Dęblinem,** przez Styr na linji Dęblin — Kowel — Mohylany, przez Roś na linji Białystok — Baranowicze, przez Smierdź na linji Łabinka — Łuniniec, przez Strwiąż na linji Chyrów — Stryj, przez Szkło na linji Jarosław — Krystynopol i wiadukt kaliski nad torami Warszawa — Sosnowiec w Warszawie.

Ponadto były prowadzone roboty przy odbudowie wiaduktu na ul. Narutowicza w Piotrkowie oraz **sklepionych mostów przez Prut w Jamnie i Seret** pod Bucniowem.

Z większych robót należy wymienić most przez Wółkę **na linji Kutno — Strzałków,** most przez Bug na linji Krystynopol Włodzimierz, wiadukt na ul. Powązkowskiej w Warszawie.

Ponadto w r. 1929 były prowadzone roboty przy budowie wiaduktu nad ulicą Piłsudskiego w Sosnowcu, budowie mostu przez Sołę na linji Bielsko — Kalwarja i inne.

Celem umożliwienia kursowania ciężkiego typu parowozów i węglarek został wzmocniony cały szereg mostów na linjach węglowych, wtem **most przez Wisłę w Toruniu.**

Marconi zapowiada nowe doniosłe wynalazki.

Rzym. (PAT) „Popolo d'Italia" zamieszcza długi wywiad z senatorem Marconim. Znakomity uczony oświadczył, że rozwój telemechaniki otwiera nowe możliwości praktycznego zastosowania radjotelefonji. Telewizja znajduje się narazie w stadjum początkowem, aczkolwiek ostatnie doświadczenia pozwalają przypuszczać, że w najbliższym czasie można będzie przesyłać podobizny na wielkich przestrzeniach, i to w sposób zupełnie prosty. Co do możliwości porozumienia się drogą radjową z innemi planetami naszego systemu słonecznego, Marconi odpowiedział wymijająco, nie wykluczając jednak kategorycznie takiej możliwości.

Stronniczość ławnika nową sensacją w procesie Jakubowskiego.

Berlin, 15. 4. (PAT) Ostatni dzień procesu w Neustrelitz przyniósł niebywałą sensację. Zastępca powództwa cywilnego adwokat Brandt, wystąpił przeciw ławnikowi Spouholzowi, zarzucając mu bliskie stosunki z ministrem Hustaedtem i stronniczość. W ostatnich dniach jak twierdzi dr. Brandt, ławnik Spouholz oświadczył wobec świadków, że ze względu na autorytet państwa wyrok ostatniej instancji w procesie w Neustrelitz musi pozostać bezwarunkowo bez zmiany. Dr. Brandt zażądał od Spouholza oświadczenia się w tej sprawie i ustąpienia.

„Lietuva, tevyne musu..."

Litwini wschodniopruscy sprzymierzeńcami Polaków w Niemczech.

Wiadomość o zerwaniu układów litewsko-niemieckich w Kłajpedzie nie zaskoczyła nas bynajmniej. Znając stosunki wschodniopruskie z bliższej obserwacji, wiemy, że Litwini w okręgu Kłajpedy panowania nad sobą Niemców długo nie zniosą i nie pozwolą na to, żeby nauczyciele nasłani przez Berlin uprawiali tam wrogą agitację.

Litwinów na dawniejszym obszarze Prus Wschodnich mieszka około 125.000.

W włączonym do republiki litewskiej mocą uchwały Rady Ambasadorów z dnia 16. 2. 1923 okręgu Kłajpedy — jako autonomiczną jednostkę na wzór Śląska polskiego — liczącym ogółem 130.000 mieszkańców, znajduje się prawdziwych Litwinów przeszło **połowa**, mniejszość stanowią Niemcy, narzekający na „ucisk" ze strony **gubernatora Merkisa.**

Na lewym brzegu rzeki Niemna, w okolicach Ragnety, Tylży, Piłkałów i Stołupianów oraz w rozległych nizinach aż pod Labiewo (niedaleko Królewca) — pod panowaniem pruskiem — pozostało jeszcze około 50 tysięcy ludności mówiącej po litewsku. Urzędowe źródła niemieckie wspominają o tylko 7½ tysiącach!

Ziemie te historycznie noszą nazwę

„Małej Litwy".

Źródłosłów nazwy „Lietuva" (Litwa) wywodzić się zdaje od **„lietus"** — po litewsku **deszcz.**

Uczeni litewscy ustalili

rzymskie pochodzenie Litwinów

z starożytnej Tracji. W żyłach Litwinów płynie jednak krew Gotów i Finów. Do dziś wiele nazwisk zdradza to pochodzenie. **„Kunigas"** — król — jest nazwą gocką. Z czasem mianem tem zaczęto nazywać **księży** jako przedstawicieli władzy Boskiej, a więc najwyższej.

W Prusach Wschodnich Litwini nazywają Polaków **„Gudasami"**, to znaczy sąsiadami, Gotami?

Krótko przed wybuchem wojny poznałem w rządowej drukarni w Olsztynie maszynistę-niemca niejakiego **Stanziga.** Nabrawszy do mnie zaufania, przyznał się, że jest Litwinem i że pochodzi z kraju „biednego" (Samaitis—Żmudź) z polskiej rodziny... **Stańczyków**, i że nienawidzi Niemców, chociaż służył w Królewcu przy grenadjerach w pułku królewicza Eitela-Fryderyka.

Litwini z natury są nieufni, ostrożni a nawet podejrzliwi

wobec obcych. Otoczenie teutońskie, od najazdów krzyżackich i wytępienia pokrewnych Litwinom Staroprusaków, pozostawiło do dziś piętno na Litwinach wschodnio-pruskich. Zdawało się, że zupełnie zatracą swe cechy kulturalne i zginą w morzu niemieckiem — tymczasem wzeszła dla nich **zorza. (Auszra.)** Pod tym tytułem powstało w roku 1883

w Tylży pierwsze pismo litewskie.

Pismo to, jak u nas „Polaka", przemycano na Litwę rosyjską i do Suwalszczyzny. Koło „Auszry" skupiły się litewskie towarzystwa śpiewacze, literackie, zaczęto urządzać zebrania, odczyty i ludowe przedstawienia.

Niemcy początkowo nie przeszkadzali Litwinom wschodniopruskim. Osłabienie Rosji i poróżnienie Litwinów z Polakami było im bardzo na rękę. Konserwatyści pruscy, licząc na głosy litewskie, stawiali przy wyborach do parlamentu kandydaturę pastora **Gaigalata.** W czasie okupacji tenże Gaigalat (obecnie dr. Gaigalatis, prezydent konsystorza ewangelickiego w Kłajpedzie) wydawał

za pieniądze sztabu niemieckiego gazetę w Kownie.

W Stallupönen i Pillkallen, gdzie odbywały się olbrzymie jarmarki na konie, tudzież w Ejtkunach i Wierzbołowie na stacjach pogranicznych spotykali się Polacy z Litwinami i wzajemnie sobie pomagali.

W Tylży **Edward Pawłowski** rodem z Lubawskiego (dzisiaj „król gazeciarski" w Poznaniu) wydawał

dziennik niemiecki, sprzyjający Litwinom.

W drukarni jego, podobnie jak w „Pielgrzymie" litewskim („Lietuvos Keileiwis") w Kłajpedzie pracowali zecerzy-Polacy.

Na rozmaite mrzonki Urachów i Mindaugasów II patrzano nad brzegiem **Bałta Jura** (Białe morze — Bałtyk) z pobłażaniem. W zapadłych pruskich Wilkiszkach, Piktupenach, Szilutach (Heydekrug—Szyłokarczma) i Bajorach wyśmiewano Tarybę i inne berlińskie projekty, oczekując rozgromienia Niemiec.

Wrodzone zdolności organizacyjne

poczucie godności własnej i sprawiedliwości — wskazały Gaigalatisom i Merkisom drogę właściwą. (Zdolność organizacyjna Litwinów jest niedościgniona. Podoficer armji amerykańskiej, **litwin Wirkus** został w tym czasie **królem jednego ze szczepów murzyńskich na wyspach Haiti.)**

Gaigalatisa w czerwcu 1919 r. aresztowali Prusacy jednocześnie z Kazimierzem Jaroszykiem i Stanisławem Nowakowskim — pod zarzutem zdrady stanu.

Przyjaźń litewsko-polska w Prusach przetrwała ogniową próbę.

„Związek Litwinów w Niemczech"

z siedzibą w Tylży, obejmuje obecnie całą niewyzwoloną mniejszość w rejencji gąbińskiej, małych rolników, rybaków i drobnych rękodzielników (6 stowarzyszeń, własny zakład wydawniczy i liczne „gromadki" protestanckie). Związek Polaków w Niemczech, gdzie i jak tylko może udziela Litwinom pruskim poparcia w walce o prawa kulturalno-językowe. Bolesna sprawa Wilna nie zdołała zachwiać tą szczerą przyjaźnią, chociaż u ujścia Niemna, nad Szeszupą, Pregołą i Dejmą rozbrzmiewa już hasło: **„Visa Lietuva"** (Cała Litwa!) — a polskość na Litwie kowieńskiej jest zagrożona. Napływ do wyzwolonej Litwy **emigrantów z Ameryki,** (przeważnie radykałów), **opuszczenie Wilna** przez starych działaczy, tęskniących wciąż jeszcze za tem miastem „swoich marzeń"... i nadprodukcja inteligencji **w uniwersytecie kowieńskim** (4.000 słuchaczy) pozostającym pod wpływami niemieckiemi — nadały polityce litewskiej rozmachu. Urzędnicy z dawniejszej służby rosyjskiej ciągną — ku Rosji. **Stworzenie pomostu między Prusami i Rosją z wchłonięciem Wileńszczyzny,** oto program kół nacjonalisycznych, z którym trzeba się liczyć poważnie. „Do morza" specjalnie Litwinów nie ciągnie. Instynktów żeglarskich Litwini nigdy nie posiadali. Mają mały pas wybrzeża jak Polacy. Floty handlowej nie posiadają. Jedyny statek pod flagą litewską „Lydys" został w 1928 roku sprzedany w Hamburgu.

St. N.

Z niedzieli palmowej w Warszawie.



Dziadek jeszcze z palmą zwycięstwa,



a Stroński jeszcze z palmą męczeństwa.

Aleksander Zajdlicz. 3

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Ciąg dalszy)

Chciał on przekonać to, przepraszam, stado wieprzków, że obóz katolicki da — także szersze koryto. To było rozumowanie słuszne za czasów Leona XIII albo i po pierwszej wojnie światowej, gdy walka o lepsze warunki bytu obowiązkiem miłości bliźniego. Ale nie dziś, chleba jest dosyć, tylko dusze ucisk cierpią. I w to miejsce można go było ugodzić. Póki jednak mówił — dobrze. Trzymał na uwięzi słuchaczy. Nawet i bez naszej klaki byliby mu dali potężne brawo. Tylko bojówka socjalistów szurgała. Utonęło to jednak w poszumie tłumu. Aż tu występuje ten żydziak, nasłany z Warszawy — Veilchenblum. Nasi witają go szurganiem. Ale to słabo wypadło. Zaraz w to uderzył. Czy ja mogę mówić? — Nie można było przecież powiedzieć: nie. Na wiecu każdy może.

— Za moich czasów — przerwał dziadzia — żydaby do głosu nie dopuścili, przynajmniej u nas, w Wielkopolsce. Niech parch na Nalewkach wiecuje...

— Cóż zrobić? — Takie czasy. Kij to słaby argument. Dziś górą są prądy humanitarne i demokratyczne. Po drugiej wojnie światowej nacjonalizm przecholował i karta się odwróciła. A w rezultacie znowu żydy rządzą...

— Ale mówże dalej, jak było — odezwała się niecierpliwie Bronka.

— Jak było? — No ten żydziak utrafił w sedno rzeczy: jeśli wam o dobrobyt chodzi, to cale Królestwo Boże jest blagą. Poco wtedy walka z rządem? — Wsiadł na konika takich frazesów jak: „Zgoda buduje" i podobnych. No i wziął ich. Klaka ich działała świetnie. Mają zresztą z czego opłacać.

— No ale pan Leon miał przecież jeszcze ostatni głos.

— Powinien był mieć, ale przeciwnicy wysuwali coraz to nowych mówców, którzy tak nudzili, że publiczność zaczęła się rozchodzić.

— A nasi?

— Jeszcze im pomogli. Nie zorjentowali się w taktyce przewlekania — i nuż milowe wywody i recytacje wygłaszać o tem i przyszłem życiu. Natupralnie, nim prelegent doszedł do głosu — sala była prawie pusta.

— No, ale może...

— Nie, sprawa tam stracona. Wiecu już robić nie można, radjo rządowe w ich rękach, a nasze prywatne stacje za słabe. Słuchają ich tylko zwolennicy, których już nie trzeba przekonywać. Przodujące miast południowej Wielkopolski nam przepadło na lat pięć.

— Ale Ostrów to zaledwie siedmdziesięciotysięczne miasto. Grunt nasze stolice i sejm.

— No, z tem jeszcze trochę czasu — roczek niespełna. Ale to pójdzie na noże.

— A może jeszcze innej broni będzie trzeba, Władku...?

ROZDZIAŁ DRUGI.

Rozgrzane lody.

Słońce górskie świeciło najpełniejszym blaskiem. Grzało nawet nieźle, jak gdyby to nie był styczeń, lecz przynajmniej kwiecień... Od blasku śniegów migocących miljardem gwiazdeczek, drobnych, jak ziarnko piasku, przymykały się oczy. Lazurowe niebo tworzyło świetny kontrast do śnieżnego krajobrazu, jakgdyby nęcąc bladem wspomnieniem słonecznej Italji. Cienie, rzucane przez turnie, miały jakiś dziwny granatowy odcień, a śnieżny krajobraz zlewał się z horyzontem w mglistej dali. Wszystko to, razem z widokiem niebotycznych szczytów, których nagość okrywała niepokalanej białości szata śnieżna, stapiało się w jakgąś niuchwytną symfonję przytłaczającego majestatu radosnej nadziei i orężnej mocy zwycięskiego wysiłku. Drogą na Przełęcz

Lodową posuwało się mozolnie kilkunastu narciarzy. Pięli się z wielkim wysiłkiem w górę. Miejscami chwytali się wystającej ze śniegu skały, to zapadali w miękkie usypisko. Czasami osuwali się wdół, wtedy jedynie wielka przytomność umysłu ratowała od katastrofy. Na twarzach malowało się wielkie napięcie nerwów, gdyż wyprawa ta zimą była mocno karkołomna. Pod niemi nęciła jakimś groźnym urokiem stroma pochyłość kilkuset metrów. Już słabsi na duchu zaczęli wątpić, przełęcz, gdy za progiem wyłaniał się nowy szczyt. Pot ciekł z czoła naszym narciarzom, mimo siarczystego mrozu. Już słabsi na ducha zaczęli wątpić, czy wogóle istnieje ta przełęcz i czy to czasem nie jakaś drabina do nieba, gdy nagle odsłoniła się w całym majestacie olbrzymia śnieżna ściana Wopy dolowej. Byli na przełęczy. Pierwszy stanął na niej młody blondyn, lat najwyżej dwudziestu, z dużym aparatem fotograficznym przewieszonym na pasku.

— Hip, hip, hura!... rekord narciarski sezonu! — Przełęcz lodowa wzięta.

Towarzystwo zatrzymało się. Wszyscy w niemym zachwycie spoglądali na groźny w swej niesamowitej ciszy i martwocie krajobraz. Hen, daleko pod niemi, pozostał cały ten kotłujący, hałaśliwy świat zabaw i popisów sportowych. Nasi bohaterowie mieli świadomość, że spełniają czyn, o którym całe Zakopane będzie mówić — przynajmniej przez tydzień. Rozbito obozowisko. To znaczy, że całe towarzystwo rozsiadło się na śnieżnych fotelach; powyciągano różne zapasy, zapalono kuchenkę polową, naturalnie na pastylkach „Meta", bo o drzewo było tu trudno. Gdyby nie to, musiałby naturalnie ogień być prawdziwym ogniem obozwym z suchych gałęzi. Ludzie miejscy przecież tak lubią wszystko, co trąci choć lekko jakimś romantyzmem przyrody. Ale że drzewa nie było, więc i herbata ze śniegu, ugotowana na pastylkach spirytusowych smakowała, a raczej grzała wyśmienicie, bo to była w tej chwili najcenniejsza jej właściwość. Po obfitym i cieplym posiłku nastroje ożywiły się bardzo. Cudowny, upajający widok, świadomość zdobytego triumfu sportowego, a zwłaszcza cudne, złociste słońce, to wszystko wytwarzało nastrój świetny.

— No, a teraz oczywiście fotografja — odezwał się dziarski blondyn, wydobywając już z futerału swój aparat.

— No chyba... taki moment i nie uwiecznić go?..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ceremonij kościelnych w Wielkim Tygodniu

Wielki Czwartek.

Dwie rzeczy przypomina nam Wielki Czwartek: ustanowienie podczas Wieczerzy Pańskiej Najśw. Sakramentu i cierpienie Chrystusa w Ogrojcu, a następnie wydanie Go przez Judasza w ręce żołnierzy Piłata. Dzień ten łączy więc z sobą radość ze smutkiem.

Kiedy ksiądz podczas nabożeństwa zaśpiewa „Gloria in exelsis“ biją we wszystkie dzwony, które potem milkną aż do rezurekcji w Wielką Sobotę. Przez cały ten czas używa się w czasie nabożeństwa klekotek drewnianych.

W czasie mszy św. konsekruje ksiądz trzy wielkie hostje z których jednę spożywszy, dwie pozostałe kładzie w kielich i welonem okrywa. Po mszy św. niesie ksiądz w procesji św. kielich z hostjami do osobnej kaplicy i zamyka je do tabernaculum. Ma to oznaczać wtrącenie pojmanego Chrystusa na noc do piwnicy w domu Kaifasza.

Na zakończenie nabożeństwa idzie ksiądz od jednego ołtarza do drugiego, obnaża je przy odmawianiu psalmu o męce Pańskiej, kropi i myje pewne części ołtarza na znak potrzeby oczyszczenia się z grzechów i dla przypomnienia wiernym, że Chrystus tego dnia umywał w pokorze uczniom swoim nogi, zalecając im tę samą pokorę.

W kościołach katedralnych w W. Czwartek biskupi w czasie nabożeństwa święcą z wielką asystą i cermonją oleje święte na cały rok. Biskup udziela również komunji św. obecnym księżom, ale tylko pod postacią chleba. Tak samo i w klasztorach przyjmują zakonnicy komunję św. z rąk przełożonego. Znana jest także ceremonja umywania nóg 12 wybranym starcom.

WARSZAWA. Można skorzystać z kursów służby drogowej. Chcąc zapewnić dla dróg publicznych odpowiednio wykształcony personel wykonawczy niższej służby drogowej, nadzorców drogowych, drogomistrzów, organizuje Min. Rob. Publ. odpowiednie **kursy przy wojewódzkich dyrekcjach robót publicznych** bądź też popiera powstanie takich kursów przy Szkołach Technicznych, Towarzystwie Kursów Technicznych w Warszawie itd.

Na kursy te przyjmowane są zarówno osoby z pośród służby drogowej których kwalifikacje wymagają jeszcze teoretycznego uzupełnienia, jako też kandydaci, którzy dotychczas pracowali w innych pokrewnych zawodach i mają ukończony conajmniej kurs nauk w szkole powszechnej.

Przy przyjmowaniu kandydatów **daje się pierwszeństwo byłym wojskowym podoficerom z oddziałów technicznych.**

TARNOPOL. Lekkomyślne rozbieranie pocisku armatniego przyczyną śmierci. W miasteczku Chorostków miejscowy kowal podczas rozbierania znalezionego pocisku armatniego spowodował jego eksplozję i poniósł śmierć na miejscu.

Komunistyczny agitator steroryzował obrady gminy.

Z Warszawy donoszą: W czasie narad gminnych, które się odbywały w Skoroszewie pod Warszawą, przyszło do niebywałego zajścia. W pewnej chwili nadjechał na koniu jakiś osobnik w otoczeniu kilkunastu chłopów i wygłosił do zebranych przemówienie, domagając się rozpędzenia rad gminy i nieuchwalenia budżetu. Istotnie, niektórzy chłopi dali się pociągnąć agitatorowi i odrzucono budżet proponowany przez wójta. Odrzucono również na wniosek agitatora wydatki na szkołę, oświetlenie, na odnowienie kościoła i td.

Nie dość na tem, zuchwały agitator rozpędził całą radę i wówczas obwołano go prezesem rady gminnej. W międzyczasie zaalarmowano okoliczne posterunki policyjne, które przybyły. Tłum zbuntowany rozbiegł się na wszystkie strony, a agitator zdążył uciec. Jak się okazało, był nim Aleksander Krzemiński, syn właściciela folwarku pod Warszawą, sam zamieszkały przy ul. Chożej 7. Jest on członkiem wydziału rolnego komunistycznej partji polskiej i ma specjalne polecenie wywoływanie agitacji we wsiach. Za Krzemińskim policja wszczęła energiczny pościg.

Górale za Dziadkiem.



„Hej ty baca, baca nas,
Dobrych na bój chłopów mas!“

(Z pieśni góralskich).

Za wypalenie mężowi oczu 4 lata więzienia.

Z Warszawy donoszą: Przed sądem okręgowym w Warszawie stanęła niejaka Józefa Sokołowska, która dopuściła się strasznej zbrodni. Pewnego poranku w styczniu 1928 r. gdy mąż jej udawał się do pracy, w podstępny sposób zatrzymała i bluznęła mu w twarz gryzącym płynem. Silny kwas wypalił nieszczęśliwemu oczy. Sokołowski podaje, że żona oślepiła go, aby sobie zrobić ślepy parawan za którym mogłaby używać. Małżeństwo wyobrażała sobie jako drogę do utrzymywania stosunków z innymi.

Sąd po wysłuchaniu opinji biegłych, którzy stwierdzili, że Sokołowska popełniła swój straszliwy czyn w stanie zmniejszonej poczytalności, oraz po wysłuchaniu przemówienia prok. Grabowskiego i obrońcy dra Ludwika Szczerbińskiego, skazał Sokołowską na 4 lata domu poprawczego. Na zasadzie amnestji darowano jej jedną trzecią kary i zaliczono areszt prewencyjny. Wobec tego Sokołowska ma jeszcze do odsiedzenia 2 lata i 6 mesięcy. Sąd przyznał oślepionemu przez żonę Sokołowskiemu powództwo cywilne w wysokości 1000 złotych.

ŁÓDŹ. Dziecko wypadło z okna drugiego piętra. Wydarzył się w Łodzi nieszczęśliwy wypadek, spowodowany przez nieroztoczenie należytego dozoru nad dzieckiem. Otóż 2-letnia Eryka, córka robotnika Botkego, bawiła się na parapecie okna na wysokości drugiego piętra, pod opieką matki. Gdy ta w pewnej chwili oddaliła się, dziecko przechyliło się i utraciło równowagę, spadło na bruk podwórza, doznając bardzo ciężkich obrażeń. W stanie agonji przewieziono dziecko do szpitala. Rodziców pociągnięto do odpowiedzialności.

Ze zjazdu balneologów w Krakowie.

Kraków, dnia 15. 4.

Zakończyły się obrady IV. zjazdu balneologów w Krakowie, które trwały od ub. soboty począwszy.

Zjazd obesłany był bardzo licznie przez wszystkie uzdrowiska, kąpieliska i miejscowości klimatyczne naszego kraju. Z niektórych miejscowości kąpielowych małopolskich przybyli lekarze zdrojowi w komplecie.

Poziom obrad wysoki. Poruszonych było kilka nowych tematów, nowych poglądów.

Zainteresowanie zjazdem — zwłaszcza zagranicą... — bardzo duże, czego dowodem stosy telegramów z wielu placówek naukowych i zarządów zdrojowisk europejskich.

Z Rosji sowieckiej.

Dalsze burzenia cerkwi.

Charkowska rada miejska postanowiła zburzyć największe i najwięcej czczone cerkwie w Charkowie. Sobór św. Mikołaja ma być usunięty z powodu rozszerzenia rynku. Na miejscu zburzonej cerkwi Mironosickiej ma być zbudowany teatr, a cerkiew Kopłunowska zamieniona będzie na hotel nowoczesny.

Wielkanoc bez bab.

Administracja moskiewska zakazała kooperatywom, piekarniom i cukierniom wypiekać i sprzedawać baby i inne na Wielkanoc wypiekane ciasta. Kooperatywom polecono wysłać wszystkich pracowników swoich do związków bezbożników, którzy będą kontrolowali restauracje i cukiernie, aby te ściśle stosowały się do wyżej wspomnianego rozporządzenia.

Galerja ostatnich laureatów Nobla.

III.

ZYGRYDA UNDSET.

Nazwisko Undset było do r. 1917 w Europie zupełnie nieznane. Nikt poza krytyką skandynawską nie analizował szerzej jej literackiej twórczości. Nikt nie przypuszczał, że tuż obok Selmy Lagerlöf, również laureatki Nobla, działa na niwie twórczości literackiej kandydatka do najwyższego odznaczenia; kulturalna Europa poznała laureatkę dopiero po uwieńczeniu.

Osierocona wcześnie zarabia na życie jako skromna urzędniczka w Oslo. Jej pierwsze utwory literackie nie zwracają uwagi na siebie. Musi ona walczyć z formą i kierunkiem twórczości, by stanąć w jednym rzędzie z czołową pisarką Skandynawji, z Selmą Lagerlöf. Jednakże już dziełem swojem „Jenny“ zwraca na siebie uwagę, świetną znajomością duszy kobiecej, jej wzlotów i upadków. Wszystkie niemal utwory Undset mają za temat walkę mężczyzny z kobietą. Niezawsze kończą się te walki tragicznie, czasem po trudach, niepokojach, i walkach o prym władzy we wspólnem pożyciu błyśnie słońce zgody i pojednania. Takim utworem jest powieść „Wiosna“. Krąży w bohaterach jej twórczości „krew, która się nie cofa, gorąca pod chłodną skórą nietykalności“.

Ażeby twórczość Undset dla czytelnika była zupełnie zrozumiałą, należy poświęcić parę uwag porównaniu jej twórczości, z twórczością Selmy Lagerlöf. Podkładem twórczości, jej źródłem, z którego czerpią obie pisarki natchnienie, jest ich wysoki poziom etyczny i moralny. U Selmy Lagerlöf jest najbardziej charakterystyczną cechą pobłażliwość. Za bardzo kocha ona ludzi, zbyt wielkiem jest dla nich współczucie, aby potępić choćby największy grzech. Uważa ono zło jako konieczne dla odróżniania od dobra. Jednak zło to może być bez trudu pokonane, gdy człowiek uzbroi się przeciwko złu w najsilniejszą broń — w przebaczenie. Dla Selmy Lagerlöf naprawienie winy jest rzeczą drugorzędną; najważniejszą jest kwestja ratowania duszy przed zagładą. Duszę uratuje człowiek przez wzbudzenie w sobie wielkiej skruchy, która odradza. Selma Lagerlöf zna wszystkie odmiany zjawisk miłosnych, wszystkie rozumie, dla wszystkich ma słowa podziwu i przebaczenia. To przebaczenie jest linją duchową jej twórczości.

Dużem odchyleniem od tej linji jest dzieło literackie Zygrydy Undset. Selma Lagerlöf przebacza złu, Undset ze złem walczy. Zajmując się w ciągu całej swej twórczości procesem dziejowym człowieka, jego czynnikiem psychologicznym, jest ona stanowczą zwolenniczką Kościoła katolickiego, jego zasad, jego idei jako Kościoła wojującego. Po raz pierwszy daje temu wyraz w powieści **„Stanowisko kobiety“.** O ile w dawniejszych jej pracach publicystycznych jest żarliwą zwolenniczką emancypacji kobiet, o tyle w „Stanowisku kobiety“, wolna już od wpływu Ibsena, uderza w ton konserwatywny. Kobieta powinna poddać się mężczyźnie. Nie powinna zbyt zagłębiać się w własne przeżycia, które ją czynią sentymentalną, celem kobiety nie jest analiza swego ja, lecz poświęcenie dla drugich — macierzyństwo. Walka z egoizmem jako przyrodzonem złem powinna być stała i bezwzględna. Charakterystyczną cechą jej przywiązania do Kościoła katolickiego jest jej odpowiedź na zapytanie, co sądzi o komuniźmie. „Jeżeli go nie zaleca Kościół, należy go potępić“.

Czołowem dziełem jej twórczości jest trzytomowa epopea: **„Krystyna, córka Lawransa“.** Fundamentem tego arcydzieła jest opowiadanie o dziewczynie, która wstępuje w związek małżeński „już nie jako dziewica. Jak zmora ciąży przez całe jej życie nad każdym jej krokiem cień popełnionego w młodości grzechu. Niebo ją karze zdradą męża, po którego śmierci wstępuje do klasztoru. W czasie szalejącej zarazy poświęca życie swoje dla obcego dziecka. Tak wyglądają ogólne zarysy tej powieści. Rozgrywa się ona na tle sag i podań XIV wieku. Undset znająca tło współczesne doskonale, umyślnie przenosi bohaterów swoich w czasy średniowieczne, słusznie uważając zdarzenia i przeżycia Krystyny za międzyludzkie, nieograniczone przestrzenią czasu. Tylko genjalny artysta może sobie na taką zmianę dekoracji czasu i miejsca pozwolić. Jest w dziele tem język czasów średniowiecznych, dostosowany wspaniale do psychologji współczesnej.

Świetne jest znawstwo życia u Undset. Ma się wrażenie, czytając „Krystynę“, jakby autorka się spieszyła, bojąc się, że może się spóźnić, nie nadążyć za swymi bohaterami, z którymi wszystko przeżywa. Dla tego Undset nie analizują, zbyt długo; rozmaite przyżycia jak miłość, śmierć, zajmuje tylko tyle w jej powieści miejsca, ile w życiu. Charakterystyka Erlenda, męża Krystyny, człowieka niekonsekwentnego, lekkomyślnego, i samej Krystyny, która od oślepiającej namiętności, przechodzi do zrównoważonej dojrzałości, nie ma w sobie równej w literaturze europejskiej.

Krytyka widzi w charakterystyce postaci podobieństwo do „Chłopów“ Reymonta. Zygryda Undset jest genjalnem malarzem codziennego życia we wszystkich jej objawach. Wszędzie jednak w każdej sytuacji bohaterów jej twórczości wyczuwa się wielkie oko znakomitej pisarki, która patrzy na to życie jak „na gospodę“, po której przechodzi znużony człowiek w świat lepszy, piękniejszy.

H.

Kara śmierci w Anglji.

Londyn, 14. 4. W związku z wielkiem zainteresowaniem, jakiem angielska opinja publiczna darzy obecnie sprawę kary śmierci, ciekawa jest statystyka, dotycząca liczby wyroków śmierci, ogłoszonych i wykonanych w Anglji i Walji w latach od 1908 do 1927. Z pośród 492 osób skazanych w ciągu tych 20 lat, w 290 wypadkach wyrok śmierci został zawieszony, a w 273 wykonany.

Charakterystycznem jest, że w latach wojny była stosunkowo nie wielka ilość oskarżonych, którym groził wyrok śmierci, natomiast w obydwuch powojennych latach 1919 i 1920 liczba oskarżonych i zagrożonych wyrokiem śmierci była bardzo wysoka. Znamienny jest spadek tej cyfry w r. 1926 i 1927. Nie ujawnione dotychczas cyfry za rok 1928 i 1929 według danych nieoficjalnych utrzymują się na niskim poziomie z 1926 i 1927 roku.

Kronika katolicka.

Uniwersytety katolickie w Belgji.

(KAP). Na zasadzie wniosku ministra nauki i sztuki rząd belgijski postanowił rozwiązać sprawę subwencji państwowej dla wolnych uniwersytetów w Belgji na drodze projektu ustawy, celem uwolnienia jej od corocznych rozstrzygnięć parlamentu. Subwencje te przyznawane są uniwersytetom katolickim w Brukseli i Lowanjum oraz uczelni „Ecole des mineurs et de metallurgie" w Mons. Na mocy tej ustawy, której uchwalenie przez parlament oczekiwane jest w najbliższym czasie, uniwersytety brukselski i lowański będą otrzymywały corocznie po dziesięć miljonów franków (dwa razy więcej niż do chczas).

Piękny rekord.

(KAP). W końcu rb. w Liverpoolu odbyło się doroczne zebranie miejscowego oddziału katolickiego Towarzystwa Rozkrzewiania Wiary, „Catholic Truth Society". Z ogłoszonego na tem zebraniu sprawozdania wynika, że w ciągu ostatniego roku sprzedano 156.000 czasopism. Bobljoteka w okresie sprawozdawczym wypożyczyła 13.800 tomów. W tym samym czasie urządzono 13 zgromadzeń; w każdem z nich przeciętnie brało udział 1.200 osób.

Międzynarodowy Kongres prasy katolickiej w Brukseli.

(KAP). Jak już donosiliśmy, w okresie od 31 sierpnia do 4 września rb. odbędzie się w Brukseli międzynarodowy kongres prasy katolickiej. Z inicjatywą zwołania tego kongresu, który przyczyni się do uświetnienia setnej rocznicy niepodległości narodu belgijskiego, wystąpiło pięknie rozwijające się stowarzyszenie dziennikarzy katolickich w Belgji. Organizację zjazdu wzięło na siebie międzynarodowe Biuro dziennikarzy katolickich, które decyzję w tej sprawie powzięło na posiedzeniu w Rzymie w dniu 20 grudnia 1929 roku. Komitet organizacyjny przystąpił niezwłocznie do pracy. Wspomniane biuro założone zostało w Paryżu w grudniu 1927 r.; prezesem jego jest p. René Delforge, Belg, a sekretarzem p. Józef Ageorges (8, rue d'Alleray, Paris XV).

Ojciec św. gorąco pochwalił myśl zwołania kongresu i dodał, że to zgromadzenie odpowiada jednemu z jego najgorętszych pragnień. Nie mniej życzliwego poparcia doznają organizatorzy zjazdu ze strony kardynała Van Roey'a, arcybiskupa z Mechlinu.

Nowy starosta krajowy na Śląsku Opolskim.

(PAT). Sejmik krajowy w Opolu dokonał wyboru nowego starosty krajowego na miejsce zmarłego Piontka. Został nim **adwokat Woschek z Gliwic**, który był kandydatem, postawionym przez centrum. Woschek otrzymał 30 głosów na 36 oddanych. Polacy wstrzymali się od głosowania.

—o—

Czerwonym samolotem wśród stada bawołów.

Niebezpieczne położenie polskiej lotniczki.

Rzym, 14. 4. „Messaggero" podaje szczegóły emocjonującego wypadku, którego ofiarą była lotniczka polska, p. Zofja Mikulska. Udała się ona na pokładzie swej awjonetki RO 5 do Neapolu na śniadanie, wydane na jej cześć przez tamtejszy Aeroklub. Zatrzymanie się silnika zmusiło p. Mikulską do lądowania pod Sessa Aurunca na polu, na którem pasło się 200 bawołów. Widok czerwonej awjonetki rozdrażnił zwierzęta i gdyby nie zimna krew lotniczki, a także szybka pomoc żandarmów konnych, wypadek mógłby mieć tragiczne zakończenie. Po zawiadomieniu aeroklub'u p. Mikulska wyruszyła w dalszą drogę do Neapolu, gdzie została entuzjastycznie powitana przez komendanta Ferrarina oraz członków aeroklubu neapolitańskiego.

Czemu bydgoska Rada Miejska skreślić musiała fundusze na W. F. i P. W.?

Wyrzucone miljony, których brak.

Bydgoska Rada Miejska robi wszystko, aby się upodobnić do Sejmu. **Krzykactwo partyjne** i bezmyślność — oto jej główne cechy. Na czele krzykaczy kroczy więcej głośny niż rozumny były poseł i radny drogerzysta A. B. Lewandowski. Z jego wyłącznie winy miasto było przeszło dwa lata bez głowy i skompromitowało się jak gorzej nie można, bo prezydent dr. Śliwiński w procesie dyscyplinarnym w województwie okazał się zupełnie niewinnym we wszystkich zarzuconych mu większej wagi sprawach. Jak wiadomo radnemu Lewandowskiemu sekundowała kompanja radnych enperowskich, socjalistycznych i czasami niemieckich. Najsilniejsza grupa Ch. D. nie brała udziału w tej hecy, która skończyła się **wielkim blamażem Rady Miejskiej**. Koroną było postępowanie **Komitetu Propagandy** m. Bydgoszczy, który **zmarnował blisko 100 tysięcy złotych** bez żadnego pożytku, a pewnemi aferami miasto skompromitował. Proces A. B. Lewandowski—Żernicki odsłoni nam nieco ciekawych tajemnic, dla tego go nie uprzedzamy, a prosimy tylko władze sądowe, aby możliwie rychło — z poważnych względów — doszedł do skutku.

Pomijając wiele innych spraw, przypominamy **hecę partyjną**, którą p. A. B. Lewandowski urządził na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej przeciw — Piłsudskiemu. **Heca ta musi w najwyższym stopniu zaszkodzić interesom miasta**, które gwałtownie potrzebuje kredytów rządowych. Czy sobie pp. radni, którzy hecę tę urządzili, mogą wyobrazić, że **teraz** dostaną kredyty rządowe? Do ministra Prystora pojechała prosić o kredyt delegacja, w której składzie byli **skrajni przedstawiciele obozu antyrządowego** (pp. posłowie Matuszewski i Faustyniak). Oczywiście wróciła z kwitkiem. Obecnie będzie naturalnie jeszcze gorzej.

Niech ci, których los zależy od tego, czy miasto uzyska kredyty, podziękują dziś krzykaczom partyjnym za swoją opłakaną sytuację.

Ostatnio Rada Miejska skreśliła wszystkie fundusze na Wychowanie Fizyczne i Przysposobienie Wojskowe. Rozumiemy, że trudno na takie cele dawać pieniądze, gdy ich brak na najkonieczniejsze potrzeby, przedewszystkiem Opieki Społecznej. Stwierdzić jednak należy, że **obecne przykre położenie miasta zawiniła nieopatrzna gospodarka Rady Miejskiej**. Krzykacze nie pozwolili na układy **w sprawie starej elektrowni** i umowy z odnośnem towarzystwem berlińskiem, które stawiało korzystne warunki. Z tego tytułu **miasto straciło ogromne sumy**. W czyimś interesie leżało, żeby budować **własną nową elektrownię**. Jaka tam była gospodarka, **ile miljonów poszło na marne**, tego jeszcze nikt nie wie (raczej wiedzą tylko wtajemniczeni). Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, aby delegat rządowy dla spraw finansowych miasta p. naczelnik Ukielski wyjaśnił publicznie:

1) **ile kosztowała nowa elektrownia**,
2) **o ile miljonów przekroczono kosztorys**,
3) **ile miasto straciło odrzucając ofertę właścicieli starej elektrowni**.

Odpowiedzi na te pytania mogłyby nam choć w części wyjaśnić przyczyny, dla których miasto znalazło się w tak trudnych warunkach i dla których nie może nie przeznaczyć na cele W. F. i P. W., ani też nie może przyjść z należytą pomocą bezrobotnym i ich rodzinom.

Nie gadanie trzy po trzy, panie Faustyniak, na wiecu wobec ludzi nie mogących dać odprawy, ale w odpowiedzi na powyższe pytania tkwi sedno rzeczy. Poseł Faustyniak wtajemniczony jest w wiele tych spraw, i gdyby chciał, mógłby niejedno wyjaśnić — ale on nie chce, bo mu nieprzyjemnie. **Prawda** jednak mimo to na wierzch wyjdzie i wyborcy się o niej dowiedzą. O to my się postaramy.

Z tego wszystkiego widać, jak szkodliwe jest partyjnictwo w Radzie Miejskiej. „Kulturalno-Gospodarcze" potrzeby podporządkowuje się **interesom partyjnym i osobistym.**

Przeciw rozproszkowaniu społeczeństwa.

Sosnowiecki **„Kurjer Zachodni"** porusza niezwykle ciekawe zagadnienie. Oto silny pęd ku organizowaniu społeczeństwa w związki, partje, stowarzyszenia, kluby itd. wytwarza zjawisko wręcz przeciwne — **rozpraszanie sił**. Oto więc:

W Sosnowcu istnieje dwieście kilkanaście organizacyj, związków, stronnictw, partyj, stowarzyszeń, towarzystw, Lig, instytucyj, kół, kółek, oddziałów, spółdzielni, przybudówek i nadbudówek organizacyjnych Z tego samych związków zawodowych (lub stowarzyszeń charakteru zawodowego) jest 54, wojskowych, przysposobienia wojskowego, sportowych itp. — 37, społecznych, kulturalno - oświatowych — 70, politycznych — 10, gospodarczych, samorządowych — 16, różnych — 32.

Dwieście (przeszło!) ogniw organizacyjnych w mieście o 83 tysiącach mieszkańców. Odliczając dzieci, żydów itp. — otrzymamy, że na ogniwo przypada najwyżej po kilkadziesiąt osób. Czyż takie organizacje mogą żyć, działać, rozwijać się finansowo, tworzyć coś?

Istotnie.

Robota słabo idzie we wszystkich organizacjach z racji właśnie rozstrzelenia, nieskoordynowania sił. Ile zaś w ten sposób traci się energji społecznej, ile ginie pieniędzy na nieprodukcyjne wysiłki, jaki chaos stwarza się w życiu publicznem, łatwo się chyba zorjentować.

* * *

A jak jest w Poznańskiem i na Pomorzu? Czyż nie chorujemy na istną „inflację" prezesów, zarządów, jałowych zebrań, nieudanych planów działania, intryg i zawiści!

Dział społeczny.

Zebranie Ch. Z. Z. filji metalowców.

Z radością powitać należy przystąpienie znacznej liczby nowych członków do organizacji Ch. Z. Z. filji metalowców. W ub. sobotę odbyło się w sali p. Blocha przy ul. Jana Kazimierza zebranie tej zawodowej organizacji, na które to zebranie przybyli nowi członkowie w liczbie około setki. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. **Piotrowskiego**, wygłosił referat członek Zarządu Okr. Ch. Z. Z. p. **Grobelski**. Po przypomnieniu ciężkich warunków płatniczych podczas inflacji, referent przechodzi do omówienia kwestji obniżenia robotnikom płac przez pracodawców. Przedstawiciele Ch. Z. Z., jak wiadomo, nie zgodzili się na 10% zniżkę płacy. P. Grobelski swierdza, **że socjaliści przyjęli warunek pracodawców i godzą się na redukcję robotników.** Tymczasem **Ch. Z. Z. stoi na stanowisku niedopuszczenia do redukcji i utrzymanie dotychczasowej taryfy płac.**

Następnie wyczerpujący referat wygłosił prezes okręgu Ch. Z. Z. red. **Bigoński**. Referent zanacza, że obniżenie płac robotnika pogłębia jedynie przesilenie gospodarcze. Przeszło 2 lata walczyło się o polepszenie bytu robotników i jednym zamachem chce się ten plon zniszczyć. Przemysł powiada referent, chce się uzdrowić krzywdą robotnika, tymczasem źródło złego leży w braku zdolności konsumpcyjnej. Jest to zdanie ekonomistów.

Dalej mówca referuje o przebiegu pertraktacyj z pracodawcami, a w końcu porusza błędną polityke eksportu drzewa. Wywozi się bowiem masowo tarte drzewo z Polski do Niemiec, gdyż stawka celna jest niska; naodwrót od gotowych eksponatów drzewnych trzeba płacić wielkie cło. W ten sposób nie można się pozbyć towaru, który predzaża się wskutek nałożonego wysokiego cła. Odbija się to katastrofalnie na przemyśle drzewnym, który mógłby przy należytym zbycie towaru zatrudnić **18 tysięcy ludzi.**

Apelem do organizowania się warstw pracujących pod sztandarem Ch. Z. Z., zakończył referent przemówienie, które zebrani z wdzięcznością oklaskiwali.

W **końcu przemawiał p. Nowakowski**, sekretarz filji metalowców o korzyściach z organizacji dla warstwy pracowniczej. Jego też zasługą było rozszerzenie placówki metalowców przez zdobycie **60-ciu** nowych członków.

Jako ostatni przemawiał sekretarz okręgowy **p. Stróżyński** na temat: „Obrona ustawy socjalnej", poczem zamknięto zebranie.

Nowi członkowie wysłuchawszy tak rzeczowych referatów, tudzież przekonali się o doniosłości Ch. Z. Z. zapewne niejednego jeszcze kolegę nakłonią do wstąpienia w szeregi Ch. Z. Z., gdzie znajdą należytą obronę dla siebie i swoich rodzin. **N. B.**

Wielki sukces muzyczny Bydgoszczy w Warszawie.

Ubiegłej niedzieli chór Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego miał sposobność zaprezentowania się stolicy, zdobywając sobie wstępnym bojem nadzwyczajne uznanie wybrednych i wymagających melomanów warszawskich. W olbrzymiej sali Filharmonji Warszawskiej zabrzmiały zgodnem echem orkiestry filharmonicznej i chóru bydgoskiego potężne dźwięki „Requiem", pozostawiając u licznych słuchaczy niezatarte wrażenie festiwalu sztuki. Nad całością czuwał **dyr. Winterfeld**, który stał się ośrodkiem ogólnego zainteresowania. Miarą powodzenia zdolnego tego muzyka i pedagoga były nie tylko huraganowe, w entuzjazm przechodzące, niemilknące oklaski obecnej na koncercie publiczności, nie tylko niekłamane słowa uznania wyrażone po koncercie dyr. Winterfeldowi przez takich tuzów, jak St. Niewiadomski, Kuzuro, Brzeziński, reżyser opery Kowalski, dyr. Filharmonji Chojnacki i i., ale i spontaniczna owacja zgotowana nowemu przygodnemu swemu dyrygentowi przez członków orkiestry filharmonicznej, po większej części pierwszorzędnych majstrów w swej sztuce, z którymi dyr. Winterfeld zdołał z miejsca nawiązać jak najściślejszy kontakt, jednocząc ich w doskonałą wykładnię, artystycznych swych zamierzeń. Filharmoncy w ten też sposób odruchowy dali wyraz swemu podziwowi dla talentu jak i niemniej zalet charakteru dyr. Winterfelda, umiejącego sobie bez reszty zdobywać serca współpracowników.

Koncert niedzielny ma i inne ważkie znaczenie dla grodu nadnoteckiego — znaczenie propagandowe w najlepszem tego słowa znaczeniu. Fale eteru Polskiego Radja, które koncert transmitowało, rozniosły po najdalsze zakątki Polski i szerokie polacie Europy, imię Bydgoszczy, której dzieci zdawały egzamin ze swej pracy i dążeń artystycznych, udowadniając, że dorosły zadania, które sobie śmiało postawiły; dorównać choćby w części przodującym, wyjść poza szranki niedocenianego prowincjonalizmu. Propaganda doprawdy zbożna, wartościowa i skuteczna. Z tego już choćby względu należy się p. dyr. Winterfeldowi szczera podzięka m. Bydgoszczy!

A bilans koncertu? — Nadzwyczaj pochlebne i pełne uznania recenzje pism warszawskich, entuzjazm publiczności i prośba dyr. Filharmonji p. Chojnackiego o powtórzenie oratorjum w Warszawie jesienią!

Bydgoskiemu Konserwatorjum Muzycznemu — winszujemy!

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Straszna śmierć dziecka.

Warlubie, dnia 15. 4.

Z Warlubia donoszą: sześcioletnia córeczka pp. Karczanowskich wylała na siebie wiadro z gorącą wodą. Wskutek bardzo bolesnych poparzeń dziecko zmarło trzeciego dnia po tak straszliwym wypadku.

Stare cmentarzysko.

Z **Torunia** donoszą: Jeden z gospodarzy, zamieszkały w Rogowie powiat Toruń, odnalazł na swem polu stare cmentarzysko, składające się z 20 urn, nakrytych kamiennemi płytami. Z urn tych, które zawierają szczątki kości ludzkich, zaledwie jedna ocalała. Dalsze prace nad wybieraniem kamieni zostały wstrzymane aż do nadejścia decyzji władz kompetentnych.

Do Rogowa wyjechał starosta powiatowy dr. Bogocz, celem zbadania sprawy na miejscu.

Zmarł w drodze do szpitala.

Brodnica, dn. 15. 4.

Na szosie Grudziądzkiej pomiędzy Jabłonowem a Bukowcem pow. Brodnica dostał się woźnica Bortz Jan, wiozący węgiel czterokonną furmanką, pod koła wozu, które przeszły mu przez brzuch i obie nogi. Okaleczenia były tak ciężkie, że w czasie transportowania go do szpitala w Brodnicy, w drodze zmarł. Przyczyną wypadku było spłoszenie się koni przed przejeżdżającym pociągiem, wskutek czego Bortz spadł z konia i dostał się pod wóz.

SKÓRCZ. Z życia Koła L. O. P. P. Dn. 27 bm. o godz. 5 po poł. zwołuje L. O. P. P. ogólne zebranie swych członków. Na zebranie powyższe przyjedzie delegat powiatowego Komitetu, który wygłosi interesujący referat. Uprasza się ogół społeczeństwa o liczne wzięcie udziału w powyższem zebraniu. Nowi członkowie mile widziani.

MAŁY KOMÓRSK. Z życia Tow. Powst. i Wojaków. Tow. Powst. i Woj. urządza w drugie święto Wielkanocne w sali p. Milkiego przedstawienie p. t. „Zastąp mnie". Po przedstawieniu odbędzie się zebawa taneczna. Czysty zysk przeznacza się na zakup sztandaru dla towarzystwa. Generalna próba odbędzie się w sobotę dnia 19 bm. o godz. 19.

Strzelno.

„Dzień propagandy Katolickiego Robotnika", który odbył się ub. niedzieli wypadł znakomicie. Od rana kwestarze zbierali obfity plon swej zbiórki. Po nabożeństwie odbyło się nadzwyczajne zebranie na które przybyli przedstawiciele duchowieństwa, władz i urzędów z starostą p. Baranowskim na czele. Zagaił zebranie prezes p. Porada, przewodnictwo objął ks. prałat Czechowski, który przedstawił zebranym rozwój towarzystwa Robotników Katolickich. Deklamację wygłosili pp.: Wieczorek i Karbowski. Na członków Tow. Rob. Kat. zapisało się kilkanaście osób. W wolnych głosach przemawiali p. Siemianowski, p. Brożyna, i p. Kowalski. Pan starosta w przemówieniu swem stwierdził, iż solidaryzuje się z ruchem robotniczym, zapewniając również, iż państwo jest przejęte szczerą troską o byt robotnika. W końcu złożył starosta towarzystwu życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju.

Z walnego zebrania Pań Miłosierdzia. W ub. środę odbyło się roczne walne zebranie Stow. Pań św. Wincentego a Paulo. Z sprawozdania sekretarki p. Szczepańskiej i skarbniczki p. Weigtowej wynikało, że Stowarzyszenie pracowało wydatnie, niosąc pomoc materjalną i duchową najuboższym.

Zmiana dzierżawcy. Pan Podliński z Inowrocławia objął w dzierżawę restaurację i salę w domu tow. niemieckich po p. Bamberze.

Bezrobocie. Bezrobocie w Strzelnie trwa nadal. Magistrat chcąc przyjść z pomocą tym, którzy zasiłku nie pobierają, wydał im pracę na koszt miasta.

Gołańcz.

Z działalności Banku Ludowego. W ub. czwartek, 10 bm. w sali p. Kowalewskiego odbyło się 57 walne zgromadzenie tut. Spółdzielni Kredytowej. Obrady poprzedziła uroczysta Msza św., odprawiona przez ks. proboszcza Mrotka. O godz. 11 zagaił posiedzenie prezes Rady Nadzorczej p. Sołtysiński z Czeszewa. Z obszernego sprawozdania dyrektora banku p. Mańkowskiego wynikało, iż rok ubiegły w życiu spółdzielni zaznaczył się pracowitą nad wyraz działalnością zarządu i gorliwą współpracą członków, których liczba w roku sprawozdawczym wzrosła o 121. W miarę zmocnienia podstaw finansowych banku wzrasta stale zaufanie publiczności do banku. W stosunku do roku 1928 wzrosły udziały o 66%, a wkłady oszczędnościowe o 105%, co jest objawem bardzo dodatnim. Ogólne obroty podniosły się w stosunku do roku 1928 o 31%. Roczny bilans z 31 grudnia 1929 r. balansuje się w aktywach i pasywach sumą 981.695,86 zł. Liczba członków wynosi obecnie 1294. Do zarządu należą obecnie pp.: M. Mańkowski (dyrektor), Wł. Rowiński (kasjer) i J. Wencelówna (kontroler). Ustępujących w roku bież. 3 członków Rady nadzorczej pp. N. Sołtysińskiego, Wł. Nowaka i H. Strychalskiego wybrano ponownie, a w miejsce ustępującego czwartego członka p. Stefaniaka z Chawłodna wybrano jednogłośnie miejscowego ks. prob. Mrotka. W „Dniu Oszczędności" (31. 10. 29.) wyznaczyła spółdzielnia w celu propagandy i zachęty dzieciom szkolnym, posiadającym największe wkłady, nagrody. Z osiągniętego zysku rocznego (w kwocie przeszło 8.000 zł) przeznaczono 2.250 zł na budowę nowego kościoła w Gołańczy i tę samą kwotę dla sąsiedniej parafji (Chojna), gdzie także powstać ma nowy kościół. Obecni na zebraniu proboszczowie (ks. Mrotek i ks. Duczmal), dziękując za tak hojny dar, zaznaczyli, że jak zawsze, tak i nadal przyczyniać się będą do rozwoju naszej instytucji kredytowej.

Z życia towarzystw. Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Zw. Inwalidów, Wdów i Sierot Woj., na które przybył prezes powiatowy p. Zander i sekretarz p. Jezierski, który wygłosił obszerny referat o obecnej doli inwalidów, wdów i sierot. Na budowę nowego kościoła przeznaczono 100 zł.

Tow. Katol. Robotników Polskich (prezes p. Zaworski) wybrało na ostatniem posiedzeniu komisję, która ustali dzień i program obchodu 25-lecia istnienia tegoż towarzystwa. Obecny zarząd tworzą: ks. proboszcz Mrotek, patron, pp. Kowalewski Jan, wicepatron, Zaworski Józef, prezes, Burzyński sekretarz i Kopliner Józef skarbnik.

W sąsiedniej Laskownicy odbyło się w ub. niedzielę miesięczne zebranie Kółka Rolniczego, na którem ogrodnik powiatowy p. Łańcucki wygłosił referat o sadownictwie i warzywnictwie. Omówiono również program obchodu 3 Maja.

Pierwszy grzmot. W piątek, dn. 11 bm. przeszła nad Gołańczą lekka burza z ciepłym deszczem i grzmotami.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Fl. Rutkowski, Nakło. Przedewszystkiem należy wziąść pod uwagę umowę. Jeżeli któregokolwiek z punktów nie dotrzymała jedna ze stron, to krzywdy swej można dochodzić na drodze służbowej przez sąd administracyjny przy województwie.

St. Kujawa, Żnin. — P. Klingenber, Górzno. „Podręcznik prawa hipotecznego" Fr. Sella można nabyć w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu, ul. 27 Grudnia.

Udogodnienia dla letników nad morzem.

Dyrekcja Kolejowa Gdańska starając się w miarę możności udogodnić komunikację letnikom na naszem wybrzeżu, urządza stację pasażerską przy samym porcie Helskim. Ta inowacja będzie spotkana przez tysiące letników z wielkiem uznaniem, gdyż dotąd podróżni przyjeżdżający statkami Żeglugi Polskiej na Hel i odwrotnie, przyjeżdżający koleją a potem udający się na statek, musieli przechodzić pieszo po złej drodze przeszło półtora kilometra, przyczem zawsze była obawa, że jeśli statek lub kolej się spóźni, podróżni nie trafią do swoich domowisk.

Narazie będzie stacja prowizoryczna, obsługiwana przez kilka pociągów, lecz na rok przyszły Dyrekcja napewno tę sprawę będzie ulepszała dalej.

Wyjaśnienie w sprawie pp. Dzierżykraj-Morawskich z Koszelewek.

Odnośnie do naszej korespondencji z Działdowa, umieszczonej w „Dzienniku Bydgoskim" z 3. IV. 1930 Nr. 73 pod tytułem „Jak państwu Morawskim, którzy zaprzepaścili Kotowiecko, powinęła się noga w Koszelewkach", proszeni jesteśmy ze strony autorytatywnej o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Państwo Dzierżykraj-Morawscy nie sprzedawali majątku swego **Kotowiecko** Komisji Kolonizacyjnej, lecz majątek ten, należący tylko w jednej czwartej części do p. Pawła Morawskiego, obecnego właściciela majątku Koszelewki, sprzedany został **na publicznej licytacji** na wyraźne żądanie współwłaścicieli tegoż majątku. Majątek ten nabył na tej licytacji pruski fiskus.

Państwo Morawscy w czasie przebywania **w Kaczkowie** nigdy nie odmawiali kwater powstańcom wielkopolskim, lecz pomagali tymże powstańcom ze wszystkich sił, za co **pruski grenczsuc zniszczył majątek Kaczkowo.**

Po sprzedaży Kaczkowa, który stanowił rodzinny majątek pani Morawskiej, nabyli państwo Morawscy majątek **Koszelewki** w obszarze kilku tysięcy mórg. Majątek ten był bardzo zniszczony, tak iż pp. Morawscy musieli włożyć znaczne pieniądze na odnowienie całego gospodarstwa. Spowodowało to, iż pp. Morawscy **popadli w długi.** Obecnie majątek Koszelewki przedstawia **wartość około 1 miljona**, długi zaś wynoszą około 200 tysięcy, co w stosunku do majątku nie jest żadną anomalją.

Faktem jest, iż były administrator dóbr pp. Morawskich jedno i to samo zboże raz sprzedał, a drugi raz zastawił, jednak został za to, tudzież za inne nieprawidłowości **wydalony ze służby.**

Natomiast nie jest prawdą, by państwo Morawscy skazani zostali za nieprawny wyrąb lasu na grzywnę w kwocie 120 tysięcy złotych, a prawdą jest, iż państwo Morawscy sprzedali drobną część swego lasu i że na skutek swego podeszłego wieku nie wiedzieli o tem, iż sprzedaż taka musi być aprobowana przez władzę.

MAŁA CERKWICA. Oszukańcza gra w karty. W pociągu Nakło—Chojnice gospodarz Jan Sikorski grając w t. zw. „trzy karty" przegrał 450 zł. Policja aresztowała oszustów, którymi są: Erlich Herszek i Jan Moniewski.

RUDZKI MOST. Z życia rolników. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu rolnika p. Wasilewskiego zebranie Kółka Rolniczego. Instruktor rolny P. T. R. p. Kiernicki wygłosił referat na temat „Uprawa łąk", nast. zwiedzono gospodarstwo p. Wasilewskiego. Prezes p. Praśniewski przyrzekł własnym kosztem sprawić sztandar dla towarzystwa.

25-lecie Tow. Robotników Katolickich w Zbąszyniu.

Dn. 11 maja odbędzie się w Zbąszyniu uroczystość 25-lecia Tow. Robotników Katolickich według nast. programu: o godz. 7 rano pobudka, o godz. 9,30 przyjmowanie gości na dworcu, o godz. 10,30 wymarsz delegacyj i towarzystw z orkiestrą na nabożeństwo, które się odbędzie w kościele parafjalnym, o godz. 12 w Strzelnicy uroczyste posiedzenie, wbijanie gwoździ pamiątkowych, o godz. 16 koncert w ogrodzie Strzelnicy, od godz. 20 począwszy zabawa w sali Strzelnicy.

Uroczyste otwarcie pierwszego Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego na Pomorzu.

W dn. 13 bm. odbyła się w Grudziądzu inauguracyjna akademja Chrześc. Uniwers. Robotniczego, przy licznym udziale inteligencji i warstw pracujących. Wielką salę hotelu „Pod Złotym Lwem" pięknie udekorowano w zieleń i barwy polskie, nad podjum wisiał krzyż oświetlony.

Wśród obecnych zauważyliśmy m. in. pp.: ks. prałata Dembka, w zast. nieobecnego prezydenta Włodka p. naczelnika Raszkowskiego, asesora Ziółkowskiego, w zast. starosty Niepokulczyckiego asesora Gibasa, w zast. chorego starosty grodzkiego p. Paciorkowskiego, ks. Sowińskiego, ks. prof. Pączka, ks. prof. Jaranowskiego, ks. prefekta Kądzielę, prezesa Rob. Kat. ks. Gańcza, ks. Baumgarta, posła Baranowskiego, dyr. Herzberga, dyr. Puppla, dyr. Kornera, radcę Ruchniewicza, dyr. Szczypińskiego, rektora Powalskiego, rekt. Ernesta, senjora rekt. Tkaczyka, prof. Tkaczyka, prof. Manteję, mec. Marszalika, mec. Bernieckiego, inż. Elżanowskiego, dyr. Barcza, p. Kruszonową, naczelnika Urzędu Skarbowego Misiewicza.

Program zapoczątkował występ chóru męskiego „Echo", które udatnie odśpiewało pieśń „O ziemio Ojców", nast. prezes Stow. Chrześc. Uniwers. Robotn. p. A. Nowicki, wygłosił słowo wstępne, witając serdecznie władze duchowne, świeckie, municypalne, administracyjne i liczne rzesze zebranych obywateli, a chór „Echo" odśpiewał pieśń p. t. „Niebiosa głoszą".

Należy zaznaczyć, iż ks. biskup dr. Okoniewski nadesłał Chrześc. Uniwers. Robotn. swe arcypasterskie błogosławieńsawo. Również nadesłał pismo z życzeniami wojewoda pomorski p. Lamot.

Powitalne przemówienia wygłosili: ks. prałat Dembek, asesor Gibas, asesor T. Ziółkowski, poseł Baranowski w imieniu Chrześc. Demokracji, p. Kruszonowa, p. Jan Rakowski, inż. M. Kołodziej, wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" i t. d.

Raz jeszcze chór „Echo" odśpiewał pod batutą p. Szymańskiego „Gaude Mater Polonia", po której to pieśni zabrał głos ks. prof. Pączek, który w godzinnym wykładzie wykazał potrzebę stworzenia takich instytucyj, omawiając stanowisko chrześc. robotnika do czasów obecnych. Wykład był wyczerpujący, głęboko obmyślany, który przyjęto z wielkim aplauzem. W końcu red. Kaczorowski z Warszawy, członek gł. Zarządu Chrześc. U. R. złożył serdeczne życzenia nowo powstałej placówce chrześc. społecznej Chrz. U. R., która jest dziesiątą w Polsce i wyraził życzenie, aby we wszystkich miastach Pomorza powstały takie Stowarzyszenia, któreby pracowały w oparciu o grunt nawskroś katolicki.

Wysłano nast. depesze hołdownicze do nuncjusza apostolskiego w Warszawie, p. Prezydenta Rzeczypospolitej, do ks. kardynała dr. Hlonda i do biskupa chełmińskiego ks. dr. Okoniewskiego.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 17 bm. włącznie apteka „Radziecka“, ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Dwa ostatnie przedstawienia „Golgoty“ w Teatrze Miejskim. W środę, dn. 16. bm. o godzinie 20,15 będą dane dwa ostatnie przedstawienia wielkiego misterjum religijnego p. tyt. „Golgota“

—o—

Ofiary na kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska prosimy składać na konto P. K. O. nr. 206229 Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. W czasie od 6 do 12 bm. urodziło się 15 chłopców, 18 dziewcząt, w tem 3 nieślubne (c), 1 nieżywy (s), 1 nieżywa (c), razem 33 dzieci. Zmarło 4 mężczyzn, 3 kobiety, 8 dzieci, razem 15 osób. Ślubów zawarto 4.

Kino „Mars“ wyświetla emocjonujący film p. t. „Pociąg miljarderów“, którego akcja trzyma widza w bezustannem napięciu. Ponadto doborowy nadprogram.

Z zebrania Zw. Restauratorów. Dnia 14 bm. odbyło się zebranie Zw. Restauratorów, hotelistów i właścicieli kawiarń, przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes p. Penkala, który następnie zdał sprawozdanie ze zjazdu restauratorów, odbytego w Warszawie. Pozatem poruszono kwestję nowelizacji ustawy antyalkoholowej i monopolowej, kwestję zwiększenia ilości miejsc sprzedaży oraz sprawę węgliku, którego cena jest wygórowana. Obszerna dyskusja potoczyła się na temat proponowanych przez elektrownię dwutaryfowych liczników i sprawa uregulowania opłaty patentów akcyzowych. Na pomnik wolności, który ma stanąć w Gdyni, zebrano 32 zł.

Uderzona samochodem została na rynku Nowomiejskim Nałęcz Helena, zam. przy ul. Lubickiej 27, która odniosła lżejsze obrażenia cielesne.

Spłoszony koń poranił człowieka. Dn. 12 bm. na ul. Rabiańskiej spłoszył się koń, należący do Czajkowskiego Michała, zam. w Skąpem, pow. Toruń, który był pozostawiony bez dozoru. Koń pędząc z ulicy św. Ducha na Rynek Staromiejski trącił wozem Leonarda Pilkowskiego, zam. przy ul. Jęczmiennej 16, który odniósł lekkie obrażenia cielesne.

Pożar powstał w stodole rolnika Millera Gottfrieda, zam. w Małej Złejwsi, pow. Toruń, wskutek czego spaliła się doszczętnie stodoła wraz z maszynami rolniczemi oraz 10 ctr. żyta i kilka fur słomy. Szkodę oblicza poszkodowany na sumę około 8.000 zł, zaś ubezpieczenie w Pomorskiem Tow. Ubezp. w Toruniu wynosi 800 zł.

Kradzież dolarów. Dn. 12 bm. zgłosiła Pawlikowska Tekla, zam. w Plachotach pow. Brodnica, iż skradziono jej przez nieznanego sprawcę w Vereinsbanku w Toruniu 470 dolarów.

Sprzeniewierzenie. Dn. 11 bm. zgłosiła Frisch Elżbieta, zam. przy ul. Przedzamcze 10, sprzeniewierzenie 375 zł gotówki i wózka ręcznego wartości 175 zł, popełnione przez gońca Świetlikowskiego Walentego, zam. przy ulicy Grudziądzkiej 148. Wymieniony po dokonaniu sprzeniewierzenia zbiegł w niewiadomym kierunku.

Czyja kasetka? Sierżant pomocniczej składnicy inżynieryjnej w Toruniu znalazł otwartą kasetkę żelazną rozmiarów 15×8½×6 cm, koloru bronzowego, zaś brzegi wieka koloru jasno-bronzowego. Istnieje podejrzenie, że kasetka została skradziona i po zabraniu jej zawartości przez nieznanych sprawców została porzucona.

Kradzież konia z bryczką na targu. Dn. 11 bm. zgłosiła Karczewska Marjanna, zam. w Górsku pow. Toruń, iż dnia tego skradziono jej podczas targu w Toruniu konia z bryczką.

Zderzenie tramwaji. Dnia 12 bm. na ulicy Szerokiej zderzyły się dwa tramwaje, kierowane przez motorniczych Leśniewskiego Jana i Stasiaka Jana. Ofiar w ludziach nie było.

Ze Związku Restauratorów na Okręg Pomorski w Toruniu. Zjazd delegatów Związku Restauratorów i pokrewnych zawodów na Okręg Pomorski odbędzie się dn. 8 maja w Gniewie, w sali p. Domsta. Ze względu na ważność spraw dotyczących naszego zawodu uprasza się, aby na wymieniony zjazd przybyło jak najwięcej delegatów. — Zarząd.

Z Grudziądza.

Tradycyjny dyngus Straży Pożarnej. Nasza dzielna Straż Pożarna, na której czele stoi inspektor wojewódzki p. kom. Kaszewski, urządza rok rocznie w drugie święto dyngus, objeżdżając po mieście i zbierając dobrowolne datki na utrzymanie Straży. W roku zeszłym skonstruowano wspaniały samolot, który w podziw wprowadzał wszystkich. Obecnie, jak się dowiadujemy, nasi strażacy pracują nad budową wiatraka, który tak będzie urządzony, iż obracając się, wyrzucać będzie ze siebie wodę.

Na ten tradycyjny dyngus zwracamy uwagę i serdecznie prosimy o poparcie Straży datkami.

Tradycyjny wieczór pasyjny Katol. Stow. Polek. W niedzielę, dn. 13 bm. odbył się w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego wieczór pasyjny, urządzony przez Katol. Stow. Polek. Na wstępie orkiestra Przysp. Wojskow. odegrała „Ave Maria“, zaś mieszany chór Tow. śpiewu „Moniuszko“ pod batutą dyrygenta p. Osińskiego odśpiewał kilka pieśni na głosy. Interesujący wykład na temat „Znaczenie krzyża w życiu“ wygłosił ks. prof. Jaranowski. Piękne wiersze wygłosiła p. Tynęcka p. t. „W Ogrójcu“ oraz „Widziałem Cię, Chryste“ a p. Kłysówna wypowiedziała z uczuciem i werwą „Gdy na krzyżu konał“ i „Hej z palmą w jednej ręce“. Solo śpiewała p. Dobrowolska przy akompanjamencie p. Szawłowskiej. W końcu prezeska Kat. Stow. Polek p. Helena Kruszonowa w serdecznych słowach podziękowała wszystkim za łaskawe przybycie i gorące poparcie. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Z Czerwonego Krzyża. Do zarządu P. C. K. wybrano p. prof. Piwowarczykową, gorliwą pracowniczkę na niwie charytatywnej, zaś na ostatniem zebraniu Komitetu kooptowano do zarządu inż. Knowiakowską oraz dr. Michniewicza. Przy tej okazji należy zaznaczyć, iż dnia 2 maja odbędzie się w miłym i nadzwyczaj sympatycznym lokalu w „Królewskim Dworze“ dancing P. C. K. Pan Klarowski udziela swego lokalu bezinteresownie. Niewątpliwie obywatelstwo poprze usiłowanie zarządu P. C. K.

Wspomnienie pośmiertne. W ub. niedzielę, dn. 13 bm. rozstał się z tym światem po długiej i ciężkiej chorobie ś. p. Marcin Kaczmarek w 79 roku życia. Zmarły był wzorem ojca i obywatela, wychował na dobrych i dzielnych Polaków czterech synów i córkę Katarzynę, która od szeregu lat pracuje społecznie i dzierży prezesurę w „Sokole“ żeńskim. R. i p.

Posiedzenie Komitetu uroczystościowego 3 Maja odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 17-ej w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Apel do obywatelstwa. Z okazji nadchodzących świąt wielkanocnych składać się będzie życzenia „Wesołego Alleluja“. Dla życzeń tych najodpowiedniejsze są pocztówki z widokiem pomnika niepodległości, który stanąć ma w Grudziądzu na Rynku. Pocztówki te są do nabycia we wszystkich składach papieru, restauracjach i kawiarniach.

Kino „Apollo“. „Na zachód od Zanzibaru“.

Kino „Nowości“. „Ludzie podziemni“ i komedja p. t. „Bolcio Cywilus“.

Kino „Orzeł“. „Miasto cudów“ i komedja p. t. „Pan wachmistrz na urlopie“.

Kino „Gryf“. „Za murami klasztoru“ („Łzy ukojenia“). Nadprogram szampańskie dwie farsy p. t. „Sublokatorka“ i „Myśliwy“.

Chojnice.

Zebranie Tow. Ludowego. W ub. niedzielę odbyło się w sali p. Januszewskiego miesięczne zebranie Tow. Ludowego, któremu przewodniczył prezes p. Redlarski. Jako nowych członków przyjęto pp.: Juljana Musiała i Władysława Radomskiego. Piękny odczyt wygłosił sekretarz p. Homa. Uchwalono urządzić wycieczkę do Wiela.

Na letnisku w Charzykowie koło Chojnic robi się duże przygotowania na przyszły sezon. Rozszerzono istniejącą promenadę oraz wybudowano bezpośrednio przy brzegu jeziora drugą i założono kilka ogrodów i dróg. Pozatem zbudowano 50 kabin kąpielowych i drugą kąpiel słoneczną. Nad jeziorem buduje się w pobliżu restauracji klubowej tor dancingowy. Codzień będzie koncertować orkiestra. Połączenie między Charzykowem z Chojnicami uskutecznia się zapomocą autobusów. W Charzykowie znajduje się Klub Żeglarski, którego flota składa się z 50 łodzi. Bliższe wiadomości — Klub Żeglarski — Chojnice, Pomorze.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 16 kwietnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Benedykta Labre, Malachjasza.
Jutro: Wielki Czwartek. Aniceta pap. m.
Wschód słońca: godz. 5,3.
Zachód słońca: godz. 18,57.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 14 bm. do poniedziałku 21 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5.
2) **Apteka Kużaja,** Długa 57.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w środę o 7½ po raz ostatni w sezonie **„Dwaj Panowie B.“.**

Jutro pod dyr. p. Winterfelda **„Requiem“** Verdiego.

W piątek i sobotę teatr nieczynny.

Repertuar świąteczny zapowiada w niedzielę (I. święto) wznowienie świetnej operetki Lehara **„Carewicz“.**

W poniedziałek (II. święto) 3 przedstawienia: w południe o 1-ej uroczą bajkę **„Staś lotnikiem“,** o 4-ej po południu operetkę Falla **„Królowa miljardów“** i wieczorem o 8-ej atrakcyjną **„Japonkę“** Benatzky'ego.

We wtorek 22 bm. największy sukces sezonu dramatycznego znakomita sztuka Sheriff'a **„Kres wędrówki“.**

W niedzielę dnia 20 kwietnia br.

otwarcie Teatralki

* * *

Powiedzcie, Czytelnicy, z ręką na sercu: co wam dziś więcej w głowie, polityka, czy troska o kawałek chleba? Co was bardziej przejmuje: że Sejm chce wywalić Sławka, lub że dziś-jutro może spaść na was redukcja i bezrobocie?

Odpowiedź na to pytanie jest chyba jasna i niewątpliwa.

Bo na tle tak krytycznej sytuacji gospodarczej, jaka jest dziś, przycicha wszędzie gwar dysput politycznych, a na czoło wysuwa się zagadnienie dla chwili bieżącej najistotniejsze — ratowania zagrożonej stabilizacji gospodarczej. W obliczu tej katastrofy polityka i powodzenie tej czy owej partji staje się rzeczą drugorzędną, do której czas będzie znowu wrócić, gdy zażegnane zostanie widmo ruiny i nędzy, wstrząsów socjalnych i nowego chaosu.

Niestety. W Polsce to przesunięcie punktu ciężkości ku zagadnieniom bytu i chleba codziennego dokonało się tylko częściowo. Mówimy naturalnie o „górze urzędowej“. Bo na dole, wśród społeczeństwa, przesunięcie to jest zupełne. Hasła ściśle polityczne nie znajdą tu już echa. I trudno dziwić się kupcowi, stojącemu w przededniu płatności weksla lub podatku, że go najzupełniej przestały interesować walki sejmowe i taktyczne posunięcia stronnictw. Jego interesują ulgi podatkowe i gorączkuje go myśl o zdobyciu kredytu. W tem samem położeniu znajduje się urzędnik, który, jako ofiara z dnia na dzień pogarszających się stosunków, też nie wiąże końca z końcem. To samo odnosi się do robotnika, zagrożonego redukcją, i do rolnika, sprzedającego swe ziemiopłody poniżej kosztów własnych. Dla tych wszystkich ludzi (a chyba jest ich większość) stała się czysta polityka nietylko czemś obcem, ale bodaj czy i nie nienawistnem.

Wobec takich nastrojów, wobec których nawet niektóre stronnictwa musiały zmienić taktykę, zupełnie niezrozumiałe jest zachowanie się pewnych ugrupowań, których „ideowość“ zapoznaje rzeczywistość. Wbrew powszechnym i niemal jedynym dziś troskom gospodarczym, czytamy w ich organach takie hasła, że „idziemy do ostatniej rozgrywki z uzurpatorami“ albo że „prawdziwa rola Sejmu musi być nareszcie zdemaskowana“.

Że idziemy do ciężkiej rozgrywki, to pewne, ale — na Boga — nie z Sejmem. Walczyć musimy z zastojem gospodarczym, z brakiem pieniądza, z wadliwym systemem podatkowym, z tem wszystkiem, co od pewnego czasu stało się gorzką treścią naszego życia. I dlatego nie możemy dziś rozgrywać się na polach nieistotnych. Bo nawet pokonanie Sejmu — cóż zmieni w kryzysie gospodarczym? Czy może dostarczy społeczeństwu gotówki? Raczej ją od niego oddali.

Podnoszenie takich haseł nie jest w bieżącej dobie ani narkotykiem, ponieważ społeczeństwo nie potrafi zapomnieć o tem, co je naprawdę nęka. Nieda się podniecić do walki, ani nawet do interesowania się temi walkami. Łaknie chleba i pewności jutra.

W tych warunkach wszelkie bojowe fanfary, jak powyższe, są tylko mąceniem spokoju, którego nam nadewszystko potrzeba. Są wnoszeniem zamętu, gdy jedynym postulatem jest polityczne zawieszenie broni i zwarcie się obozów wobec wspólnego wroga.

O tem niech pamiętają wojujący panowie menerzy stronnictw politycznych!

Zmiany osobowe w sądownictwie.

Przeniesiony w stan spoczynku na skutek podania **dr. Rubczyński Stanisław,** prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

Mianowani: **dr. Kozdroński Tadeusz** z Uhnowa — podprokuratorem Sądu Okręgowego w Gnieźnie; **Kotecki Kazimierz,** naczelnik sądu w Kościerzynie — podprokuratorem Sądu Okręgowego w Gnieźnie; **Wiśniewski Zygmunt,** asesor sądowy — podprok. Sądu Okr. w Toruniu.

Przeniesiony na emeryturę z urzędu: **Palecki Józef,** wiceprezes Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Mianowania w **sądach grodzkich:** asesor Jan Konwiński — sędzia grodzkim w Gdyni, asesor Zygmunt Kurek — sędzią w Gniewie, asesor Alojzy Górny — sędzią w Kościanie, asesor Roman Sommer — sędzią w Lesznie, asesor Wacław Andrzejewski — sędzią w Grudziądzu, asesor Andrzej Oleksyn — sędzią w Starogardzie, asesor Stanisław Małysa — sędzią w Starogardzie, asesor Eugenjusz Odyniec — sędzią w Starogardzie, dr. Piziewicz — sędzią w Toruniu, dr. Theobald — sędzią w Poznaniu, asesor Tadeusz Stryczyński — sędzią w Poznaniu. **Przeniesieni:** sędzia Edward Prabucki z Wejherowa do Gdyni, Tadeusz Kazowski z Gniezna do Poznania. **Zwolnieni** na skutek podania: Józef Różalski, naczelnik sądu w Łabiszynie, Jan Cieluch, sędzia w Pleszewie, Alojzy Mordawski, sędzia w Grudziądzu.

— **Osobiste.** W dniu 13 bm. o godz. 13-tej w starostwie grodzkiem odbyło się uroczyste wręczenie „bronzowego krzyża zasługi" sierżantowi Straży Pożarnej m. Bydgoszczy p. Antoniemu Pszczolińskiemu za zasługi przy reorganizacji Straży Pożarnej.

Aktu wręczenia, przy zachowaniu przepisanego ceremonjału, dokonał w zastępstwie p. wojewody poznańskiego, starosta grodzki p. Włodzimierz Dworakowski, w obecności radcy miejskiego p. Goncerzewicza, komendanta Straży Pożarnej p. Milewskiego i komendanta Policji Państwowej p. Łukaszewskiego.

— **Bank Polski** zawiadamia, że kasy Banku Polskiego Oddz. w Bydgoszczy czynne będą w Wielki Piątek dnia 18 kwietnia br. do godz. 10½, w Wielką Sobotę dnia 19 kwietnia br. do godz. 10.

— **Na fundusz Floty Narodowej** 10 zł złożyła w naszej kasie Komenda Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy zamiast życzeń świątecznych.

— **Nowi asesorzy sądowi.** Egzaminowani aplikanci sądowi Biały Roman, Łuczyński Witold, Schaeffer Edmund i Witkowski Alojzy — mianowani zostali asesorami sądowymi w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu; aplikanci Baszkowski Edmund, Lewandowski Alfons, Łabęcki Stanisław i Martin Paweł — asesorami w okręgu Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

— **Gdzie hasło „Swój do swego"?** Zarówno **z Fordonu** jak **z Mroczy** otrzymaliśmy zażalenie na postępowanie tamtejszych władz miejskich, oddających prace instalacyjne, elektryczne Niemcom — **optantom** w chwili, kiedy obywatele polscy są bez pracy.

— **Wzbronione bolszewickie czasopisma w języku polskim.** „Nowa Gazeta" z Brukseli i „Jutro" z Paryża umieszczone zostały w spisie gazet, których w Polsce rozpowszechniać nie wolno.

— **Polski Zbór Ewangelicki** komunikuje, że w okresie świątecznym odprawione będą nabożeństwa w kościele przy ul. Poznańskiej 13, w następującym porządku: w Wielki Piątek o godz. 8-ej rano nabożeństwo komunijne, a o godz. 3-ej po poł. liturgiczne. W pierwsze i drugie święto o zwykłej porze t. j. o godz. 12-ej w południe.

— **W recenzji wystawy obrazów** ze zbiorów prywatnych, podanej w feljetonie niedzielnego numeru naszego pisma, opuszczono przez przeoczenie: Album rysunków mistrza Jana Matejki, wyłożony w gablocie, zawierającej 17 oryginalnych szkiców, kolekcja bardzo cenna, własność p. Mieczkowskiego z Niedźwiedzia, oraz wartościowy pejzaż holenderski, pendzla Jana van Goyena (1596—1656), przedstawiający farmę nad brzegiem rzeki, malowany olejno na blasze, przelśniony charakterystycznym dla tego pejzażysty, cieplym, żółtawo-bronzowym tonem — szkoda tylko, że ładny ten obraz, którego właścicielem jest p. prof. Ciszewicz, tak źle jest utrzymany, — co prawda — doznał on na sobie śladów rewolucji bolszewickiej, stąd jego rany i szczerby. (m.)

— **Z kursu fotografji amatorskiej.** Wszystkim uczestnikom kursu przypomina się, że wykłady odbywają się co środę o godz. 20 w sali fizykalnej gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej. Dzisiaj po wykładzie wspólna fotografja wszystkich posiadaczy aparatów. Na następnej lekcji pokaże się całość prac amatora praktycznie. O liczny udział uprasza Zarząd Związku Młodych Drogerzystów.

Kierownicy Deutschtumsbundu na ławie oskarżonych.

Dalsze odczytywanie dokumentów. — Adwokat dr. Wroński jako świadek. — Wnioski obrony.

We wtorek, jako w 4-ym dniu rozprawy, w procesie Deutschtumsbundu, odczytano w dalszym ciągu dokumenty ważne dla sprawy. Rozumie się, że rozpatrywano tylko nikłą część skonfiskowanych papierów, gdyż wszystkie zaaresztowane listy i spisy wypełniają 10 dużych skrzyń.

W ciągu dnia zgłosiła obrona kilka wniosków **o zawezwanie dalszych świadków**, m. in. redaktora Krulla z Katowic. Adwokat dr. Wroński, który od 1923 r. prowadził sprawę jako sędzia śledczy, zeznawał jako świadek w kwestji jednego z dokumentów. Chodziło o pewien list do dr. Rauchninga. Oskarżony dr. Scholz nie pamięta, czy ten list odebrał. Również świadek przypominał sobie tylko, że kazał sporządzić odpis — gdzie jednak kazał złożyć oryginał, dziś już nie wie.

Jeden z dokumentów stanowił statut Kyffhäuserbundu; dalej znajdował się w kartotece układ organizacji biura centralnego Deutschtumsbundu. Jeden z listów nosił adnotację: Należy pismo trzymać pod kluczem!

W sprawie niejakiego Brosowskiego w Tucholskiem oskarżony Dobbermann zaprzeczył, jakoby ten otrzymywał od niego pieniądze. Jeżeli chodzi o rzekome(?) dodatki do pensyj nauczycielskich, to oświadczył Dobbermann, że oddział szkolny Deutschtumsbundu organizował w latach 1922 i 1923 w porozumieniu z polskiemi władzami kursy dla sił pomocniczych nauczycielskich i w czasie trwania kursu płacił im wsparcie. Dobbermann przyznał również, że — niezawsze prostą, ale legalną(!) drogą — sprowadzał z Niemiec wychowanków tamtejszych seminarjów, o ile oni posiadali prawo do obywatelstwa polskiego, i w ten sposób uzupełniał kadry nauczycielskie w Poznańskiem i na Pomorzu.

Schmidt rozesłał swego czasu okólnik „poufny", aby jego treści nie zrozumiano źle. Premję „za wierność względem Niemiec" tych, co pozostali w Polsce, tłumaczył osk. Heidelck jako odszkodowanie dla osadników anulacyjnych.

W jednym wypadku zarządzono nawet tajność obrad, dopuszczając jednak t. zw. mężów zaufania. Dalszy ciąg rozprawy, która ma trwać do czwartku włącznie, w środę rano.

Magistrat — Miejski Urząd Opieki Społecznej.

Dla biednej dziatwy o „święcone".

Obywatele!

Nadchodzą święta wielkanocne — święto radości i nadziei!

Radują i cieszą się dzieci polskie na samo wspomnienie o „święconem jajku" wielkanocnem.

Lecz mamy w grodzie naszym przeszło 1600 ojców, którzy nie z własnej winy, będąc pozbawieni pracy, — nie będą mogli na Wielkanoc dać swym dzieciom nawet chleba. I serca ich przepełni gorycz i smutek, gdy spojrzą na głodne swe dzieci.

Wspomnijmy na te tysiące wygłodniałej dziatwy — którym Zbawiciel Zmartwychwstały nawet białego chleba nie poświęci!

Przyjdźmy im z pomocą!

Proszę całe Szanowne Obywatelstwo jak najgoręcej, aby mi przyszło z pomocą.

Wszyscy wspólnie nieśmy ofiary na **„Święcone"** dla dwuch tysięcy niewinnych, głodnych dzieci!

Niechże cechy piekarzy i rzeźników dadzą co możliwe!

Ofiary w naturze składajcie w biurze „Kuchni Ludowej".

Ofiary w pieniądzach w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Za wypróbowaną, serdeczną ofiarność już naprzód składam Wam w imieniu biednej dziatwy

serdeczne „Bóg zapłać!"

(—) **dr. Śliwiński,**
prezydent miasta.

Zebranie organizacyjne „Sokoła Żeńskiego" w Brdyujściu.

Zarząd gniazda VI. Tow. Gimn. „Sokół" zwołał na niedzielę 13 bm. zebranie organizacyjne sokolic w Brdyujściu, na które zaproszono Okręgowy Wydział Sokolic wraz z Okr. V.

O godz. 4,30 zagaił zebranie prezes gniazda p. Winkiel witając przewodniczącą O. W. S. p. red. **Teskową**, naczelnika Okr. V., drh.drh. **Sienkiewiczową i Piotrowską.**

Na przewodniczącą zebrania wybrano p. red. **Teskową**, która po odczytaniu porządku obrad, w krótkich, lecz bardzo treściwych słowach, zobrazowała pracę przygotowawczą, celem założenia samodzielnego gniazda. Przewodnicząca zaznacza dalej, że zadaniem O. W. S. jest tworzenie samodzielnych gniazd żeńskich tam, gdzie warunki przemawiają zatem, — celem zaś obok wychowania fizycznego jest wychowywać młodzież żeńską moralnie, wszczepiać w nią zasady idei sokolej, a tem samem wychować tę przyszłość narodu naszego na dobre Polki i obywatelki naszej Ojczyzny.

Na propozycję przewodniczącej p. red. **Teskowej** wybrano komitet, w którego skład weszły pp.: **Obermajerowa** (jako przewodnicząca), **Grajowa, Wiśniewska, Stankiewiczowa i Ziurkowska.** Komitet ten ze współudziałem zarządu gniazda VI. zajmie się przygotowaniem zebrania konstytucyjnego, które zgodzono się zwołać w przyszłym miesiącu.

Naczelnik Okr. V-go w swem przemówieniu zaznaczył, że krok powzięty przez zarząd gniazda wzgl. komitet utworzony, zrealizuje się przez energiczną, zgodną i wytrwałą współpracę.

Prezes gniazda p. Winkiel serdecznie dziękuje za wskazówki, zapewniając, że wszelkiemi siłami dążyć będzie do tego, by powzięte zamiary w czyn przeprowadzić, równocześnie zanosi prośbę do O. W. S. o pomoc, rady i wskazówki.

W wolnych głosach przemawiali pp. **Kadow** i sekretarz gniazda. Pani red. **Teskowa** przyrzeka zaopiekowanie się najmłodszą „latoroślą" „Sokoła", radzi upatrzyć odpowiednie kandydatki na instruktorki, któreby można było wysłać, celem wyszkolenia na kurs dzielnicowy do Mniszka. P. Winkiel serdecznie dziękuje za przybycie p. red. Teskowej, jak i niemniej naczelnikowi Okr. V-go.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

Po zebraniu organizacyjnem odbyło się plenarne zebranie gniazda. Przebieg obrad był bardzo rzeczowy.

— **Zabawę taneczną** urządza dnia 21. bm. Towarzystwo Powstańców i Wojaków Opławiec w sali p. Ziółkowskiego w Smukale. Początek o godz. 18. Czysty zysk przeznacza się na powiększenie biblioteki. Komitet zabawowy zaprasza serdecznie obywatelstwo z bliższej i dalszej okolicy.

Ujęcie niebezpiecznego oszusta, podejrzanego również o handel żywym towarem.

W ostatnich dniach policja ujęła 30-letniego Izraela Moszka Grynberga, rzekomo z Łodzi, bez stałego miejsca zamieszkania, wyznania mojżeszowego, który poszukiwany był przez sądy różnych miast, za rozmaite oszustwa i niezgodne z kodeksem karnym sprawki.

Ujęty Grynberg, legitymował się paszportem wydanym rzekomo przez starostwo w Płocku, na wyjazd do Czechosłowacji, a opiewającym na imię **Maksymiljana Grynberga, wyznania ewangelickiego.** Przedstawiał się on w urzędzie policyjnym za współwłaściciela biura zbożowo-handlowego w Pradze, mającego bardzo rozległe znajomości i stosunki z wielkiemi firmami zbożowemi w Polsce, że studjował politechnikę w Czechosłowacji, ale jest obywatelem polskim i służył w wojsku polskim jako podchorąży 31 pułku strzelców kaniowskich.

Wszystkie te twierdzenia Grynberga, po przeprowadzeniu dochodzeń, okazały się zmyślone, paszport zaś zagraniczny, jakim się legitymował, był sfalszowany i zachodzi mocne podejrzenie, że Grynberg jest nietylko poszukiwanym oszustem, ale i handlarzem żywego towaru. Stwierdzono bowiem, że Grynberg, szukał znajomości wśród młodych dziewcząt, i angażował je na różne posady, do swego majątku, jaki rzekomo posiada w Polsce, a innym znowu obiecywał, że się z niemi ożeni. Sposób zapoznawania się z młodemi dziewczętami i całe jego wzięcie, miały cechy rutynowanego handlarza żywym towarem, czem zwrócił na siebie uwagę władz policyjnych, które go też aresztowały.

Grynberg dokonał kilka poważnych oszustw na terenie Bydgoszczy, w której również grasował, przeto władze policyjne upraszają poszkodowanych, aby zechcieli się zgłaszać ze swemi pretensjami w wydziale śledczym policji państwowej, przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój nr. 72, gdzie mogą oszusta rozpoznać z fotografji.

Pech pani Aliny Krzemińskiej.

Nie przerażajcie się, drodzy Czytelnicy!

Nasza sympatyczna nowelistka i poetka nie zgubiła brylantowego pierścionka, nie spóźniła pociągu, ani nie pośliznęła się na skórce pomarańczowej. Ale trafiło się jej zato coś wiele gorszego. W jej pojęciu naturalnie. Porwał się na nią ze swoimi figlami djablik zecerski. Hultaj, który ani tak zacnej autorki nie potrafi uszanować!

Chodzi tu o jej ostatnią nowelę „Wojtuś". Ładna nowela nieprawda? Ale co się na tem taki djablik rozumie. Nawet w taką perełkę wsadził swoje złośliwe kopyto. Pani Krzemińska w nowelce tej użyła wielce pięknego zwrotu: Genjusz spłonął!... A ten wyrodek piekielny zrobił z tego: Genjusz splunął!... Naturalnie cały nastrój kaci porwali.

Pani Krzemińskiej wyrażamy z powodu tego (nazwijmy to casus paskudeus) serdeczne współczucie. A Czytelnicy nasi niech wyciągną z tego jedną naukę: nie zawsze Kronika Niedzielna jest owocem fantazji jej autora. Tydzień temu na Kronikę Niedzielną złożyły się same omyłki druku. Pewnie kiwalicie z politowaniem głowami i myśleli sobie: co za głupotki! przecie takie coś jest niemożliwe! A teraz widzicie, że jest możliwe.

— **Ślub.** W dniu dzisiejszym 16 kwietnia przed południem, w Dordrecht w Holandji zawarli związek małżeński panna **Janina Brauerówna**, córka właścicieli browaru Ottona i Anieli z Kraussów Brauerów z Bydgoszczy, z p. **Janem Dicke**, przemysłowcem z Indyj holenderskich. Nowożeńcy udają się do swej nowej siedziby w Dolok-Merangir na Sumatrze. W dalekiej podróży i wspólnem życiu — zdala od swoich — Szczęść im Boże!

— **Poświęcenie sztandaru Filji Tramwajów i Elektrowni** Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę 27 bm.

Program jest następujący:

O godz. 9,15 zbiórka delegacyj, członków i gości w sali p. Kocerki;

o godz. 9,50 — wymarsz do kościoła św. Trójcy;

o godz. 10,15 uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru;

o godz. 11,45 — wymarsz z powrotem do sali p. Kocerki;

o godz. 12,15 — uroczysta akademja.

O godz. 19-ej zabawa taneczna z niespodziankami przy dźwiękach własnej orkiestry.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 17 KWIETNIA.

13,05—14.00: **Poznań.** Koncert gramofonowy.
15,15: **Warszawa.** Odczyty dla maturzystów szk. średnich: „Ideje przewodnie rewolucji francuskiej i jej następstwa", „Adam Asnyk".
16,30: **Monachjum.** Recital fortepianowy.
17,45: **Warszawa.** Koncert popołudniowy.
20,00: **Monachjum.** „Requiem" Verdiego. Chór, orkiestra i soliści.
20,15: **Warszawa.** Koncert religijny z Filharmonji Warszawskiej.

Oszust, podający się za inżyniera.

W ostatnich czasach pojawił się znowu jakiś niebieski ptak, który objeżdża różne miejscowości Polski, a ostatnio „gościł" w Poznaniu i Bydgoszczy, podając się za inżyniera Borysa Stankowskiego z Warszawy i dopuszczając się przytem różnych oszustw.

Osobnik ten inżynierem nigdy nie był, a legitymując się fałszywemi dowodami na obce nazwisko i wykazując się również sfałszowanemi poleceniami różnych wybitnych osób, a między in. generała Feszora Wróblewskiego, grasuje wśród oficerów wojsk polskich, naciąga ich na rozmaite ubezpieczenia, oraz obiecuje wyrobienie korzystnych emerytur, jakoteż otrzymanie posad. Naciągnął on już bardzo wiele osób z pośród pp. oficerów, którzy polegając na fałszywych poleceniach wysokich dygnitarzy wojskowych, dają się wprowadzić w błąd przez oszusta. Oszust jest również w posiadaniu jakiegoś fałszywego dokumentu majora i jako taki, według pewnych danych, występuje niekiedy. Podając powyższe do wiadomości, ostrzega się przed tym niebieskim ptakiem, a w razie pojawienia się, należy go oddać w ręce policji.

Prawdziwe nazwisko oszusta ma być podobno Marcin Jasiński, włada on językiem polskim i angielskim.

— **Nauka gospodarstwa domowego... listownie.** Towarzystwo wydawnicze „Bluszcz" zapoczątkowało kursy korespondencyjne gospodarstwa domowego, które mają na celu ułatwienie fachowego wyszkolenia gospodarczego wszystkim kobietom polkom. Kursy korespondencyjne ukazywać się będą w formie dwutygodnika — 1-go i 15-go każdego miesiąca — każdy zeszyt zawiera 16 str. druku. Całokształt gospodarstwa domowego zostanie wyczerpany w 50 zeszytach — 800 stronach druku. — Szczegółowe prospekty wysyła na żądanie „Bluszcz", Warszawa, Plac Zamkowy 9.

— **Na sztandar Filji Tramwajarzy** Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego 20 zł złożył w naszej kasie p. dr. Raszeja.

— **Urządzenia najnowsze do filmu dźwiękowego** i mechanicznej ilustracji muzycznej obrazów na ekranie buduje w Bydgoszczy **kino „Nowości".** Wyświetlenie tamże pierwszego prawdziwego „dźwiękowca" produkcji zagranicznej ma nastąpić po świętach wielkanocnych.

— **Oszczędność** zalecana wszystkim również młodym małżeństwom, szczególnie przy zakupie mebli; dlatego przed kupnem polecamy zwiedzić Bydgoską Fabrykę Mebli Wyściełanych przy ul. Gdańskiej 157, która bardzo solidne wyrabia tapczany, kanapy, leżaki, materace etc. po cenach przystępnych. Zwracamy uwagę na ogłoszenie umieszczone w dziale ogłoszeń.

— **Prośba do złodziei.** Pani Józefie Sawickiej, staruszce, zamieszkałej przy ulicy Dworcowej 96, na II. piętrze, skradli dnia 12. bm. podczas targu na rynku marsz. Piłsudskiego, jacyś małoletni złodzieje torebkę ręczną, z zawartością 12 zł i czterech kluczy. Staruszka tą drogą prosi małych złodziei, aby się ulitowali nad nią i zwrócili jej chociaż klucze, które nie przedstawiają dla nikogo żadnej wartości, a dla niej jest to duża strata.

— **Ujęci podczas obławy policyjnej.** Podczas obławy nocnej z 12 na 13 bm., policja ujęła dwóch mocno podejrzanych osobników, a to 20-letniego Stanisława S. i 28-letniego Wacława H., przy których znaleziono około 60 jaj, oraz różne ciastka i wódki. Ponieważ osobnicy nie umieli się wytłumaczyć, skąd te rzeczy wzięli, przeto zatrzymano ich aż do wyjaśnienia sprawy. Ujęto również tejże samej nocy 26-letniego Alfonsa M., przy którym znaleziono różne książki lekarskie, pochodzące z kradzieży.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Włamanie i kradzież towarów na 2000 zł.** W nocy z 12 na 13 bm. włamali się nieznani złodzieje do składu i restauracji p. Bolesława Lisewskiego przy ul. Św. Trójcy 4 i skradli większą ilość wódek, papierosów, jaj i innych towarów spożywczych, ogólnej wartości 2000 złotych. Złodzieje dostali się do składu zapomocą wyłamania drzwi.

— **Kradzież kur.** Jacyś nieznani złodzieje włamali się w nocy z 12 na 13 bm. do chlewa p. Konrada Chojnowskiego przy ul. Średniej, gdzie skradli 4 kury.

— **Kradzież obuwia.** Dnia 12. bm. nieznani złodzieje skradli z wozu spedytorskiego firmy „Rawa", stojącego przed składem Bydgoskiego Domu Towarowego, przy ul. Gdańskiej, jedną paczkę z ubuwiem.

— **Ujęta za kradzież.** Policja ujęła 18-letnią prostytutkę, Zofję C., poszukiwaną za kradzież garderoby na szkodę p. P. zam. przy ul. Artura Grottgera 5.

— **Ujęcie włóczęgów.** W stodole p. Wumnera w Jachcicach, policja ujęła w nocy z 12 na 13 bm. trzech włóczęgów, których odstawiono do dyspozycji sądu.

Cenna pamiątka jubileuszowa T. C. L.

Jak wiadomo, wydano z okazji 50-lecia istnienia TCL. śliczne jubileuszowe żetony emaljowane, które zdobić winne w okresie obecnej rocznicy pierś każdego patrjoty-oświatowca.

Dochód bowiem z tych żetonów (cena 2,— zł) idzie na realizację haseł rzuconych przez Radę i Zarząd Główny T. C. L., mianowicie na wzniesienie Jubileuszowego Domu Oświatowego T. C. L. w Poznaniu i nowego Uniwersytetu Ludowego w Bolszewie, nad polskiem morzem.

Nalepki 3-cio Majowe.

Zbliżająca się chwila Święta Narodowego 3. Maja, tego roku bardziej uroczysta wobec rzadkiego Jubileuszu 50-lecia pracy na niwie oświatowej T. C. L. — woła już obecnie o zaopatrzenie się na czas w nalepki 3. Majowe — pod względem ceny bardzo przystępne (10 gr za sztukę), a z punktu widzenia artystycznego wykonania, przedstawiające cenną pamiątkę.

Do nabycia bezpośrednio w biurze Centralnem T. C. L., Fr. Ratajczaka 16, w Poznaniu.

ZABAWY i KONCERTY.

Zabawę wiosenną urządza 20 bm. w salach „Strzelnicy" Towarzystwo Zjednoczonej Czeladzi Piekarskiej w Bydgoszczy. Początek o godz. 20. Przygrywać będzie doborowa orkiestra.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Tylko dziś i jutro po raz ostatni **„Obrońca kobiet".** Nadprogram farsa p. t. „Niezwykła przygoda wiernego małżonka", oraz aktualności p. t. „Połów łososi".

KRISTAL. Wczorajsza premjera, pomimo świątecznych kłopotów, ściągnęła liczną publiczność, którą szczególnie bawiły jaskrawe momenty walki konkurencyjnej dwóch firm strojów damskich w kapitalnej sztuce filmowej pt. **„Konkurencja pęka"** z Harry Liedtkem, Marją Corda, oraz Verebesem i Pichą w głównych rolach. Obraz wyświetlonym będzie dziś i jutro po raz ostatni. Nadprogram „Nie gotujcie na gazie" farsa.

MARYSIEŃKA wyświetla doskonały dramat według powieści Pierre Louys'a p. t. **„Kobieta i pajac".**

NOWOŚCI na swym ekranie demonstruje emocjonujący dramat p. t. **„Zatracona ulica".** Role główne kreują słynni artyści: czarująca Greta Garbo, Asta Nielsen, Agnes hr. Esterhazy Werner Krauss, Henryk Stuart i Nils Asther. Treść filmu niezmiernie interesująca. Wystawa bogata. Powodzenie wielkie.

OKO wyświetla dziś i jutro potężny dramat p. t. **„Ostatnia maska"** z Marcellą Albani, oprócz tego komedję 2-aktową. Na scenie występy artystyczne.

PAW. Z powodu wielkiego zainteresowania się publiczności filmem: **„Jak powstaje człowiek"**, wyświetlanie tego filmu przedłuża się przez środę i czwartek. Panie na górze, panowie na dole. Początek o g. 7, 8,10 i 9,20.

Ruch pocztowo-telegraficzny

W BYDGOSZCZY W MARCU.

Według wykazu statystycznego Urzędu pocztowego I. w Bydgoszczy, ruch pocztowo-telegraficzny w marcu b. r. w naszem mieście naogół znacznie się obniżył. wzrósł jedynie obrót pieniężny wpłat i wypłat P.K.O. Następujące cyfry jasno nam przedstawiają całomiesięczny obrót pocztowo-telegraficzny, który jest poniekąd wskaźnikiem, że przeżywamy w dalszym ciągu kryzys gospodarczy bardzo ostry.

Oto cyfry: przesyłek pocztowych **1,630.683,** (933.046); przesyłek polecon. **62.094,** (44.986); listów wartościowych **752,** (772); paczek bez podanej wartości **13.873,** (14.429); paczek z podaną wartością **758,** (2.487); przesyłek za pobraniem **4.575,** (4.027); zleceń pocztowych **2.066,** (859); przekazów pocztowych i telegraficznych **16.295** na kwotę **1,953.992,** (21.451 na kwotę 2,069.687); wpłat i wypłat P. K. O. **14.492** na kwotę **4,891.587,** (6.649 na kwotę 842.236); czasopism **894.634,** (506.071); telegramów **5.441,** (5000); rozmów telefonicznych miejscowych **702.236,** międzymiastow. **25.133,** (26.091).

Podane cyfry grubszym drukiem oznaczają jako **nadane** w Bydgoszczy, a w nawiasach jako **nadesłane** do naszego miasta. W marcu wyszło z Bydgoszczy około 5 miljonów złotych gotówki, gdy natomiast wpłynęło zaledwie 842.236 zł. Ubożejemy z dniem każdym. Kiedy wreszcie zaczniemy się bogacić? Czy doczekamy się takich miłych czasów?

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

W środę, 16 bm. odbędzie się walne zebranie w lokalu „Pod Lwem" (dawn. Ognisko). Początek obrad o godz. 19. Ze względu na ważne sprawy, jak: interesujący referat i wybory nowego zarządu oraz wybór delegatów na zjazd okręgowy, uprasza się członków i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie.

Zarząd.

— **5-letnia dziewczynka najechana motocyklem.** Dnia 15. bm. o godz. 19 na ulicy Kościuszki najechaną została motocyklem kierowanym przez p. Piotrowskiego, zamieszkałego przy ul. Kościuszki 31 a, 5-letnia córeczka p. Panaziewicza, zamieszkałego przy ul. Kościuszki 17. Dziecko odniosło rany na głowie, które jednak nie są niebezpieczne. Po opatrzeniu przez lekarza, pozostawiono dziecko opiece domowej. Jeszcze jeden przykład, jak rodzice mało zwracają uwagi na swe dzieci, puszczającej bez opieki na ulicę.

— **Pożar.** Dnia 15. bm. o godz. 22, powstał pożar w domu Stanisława Majewskiego przy ulicy Chełmińskiej 8. Pastwą płomieni padł dach domu. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała. Ogień powstał skutkiem wadliwego komina. Szkody wynoszą 3000 zł.

— **Włamanie do restauracji.** W nocy z 15 na 16. bm. włamali się nieznani sprawcy przez okno w ustępie do restauracji Leona Rataja przy ul. Gdańskiej 54, gdzie skradli większą ilość wódek, wartości 260 zł.

— **Kradzież kur.** Nieznani złodzieje włamali się w nocy z 15 na 16 bm. do chlewa leśniczówki „Bocianowo" za szkołą podchorążych i skradli 40 kur.

Ceny targowe w Bydgoszczy
w dniu 16 kwietnia 1930 r.

Mięso: wołowina 1,30—1,70, wieprzowina 1,70, słonina 1,80, baranina 1,20—1,30, cielęcina 1,20—1,30, smalec 2,40, sadło 1,90.

Nabiał: jajka 1,80—1,90, masło 2,70—2,80, ser 50 gr.

Jarzyny: marchew 15 gr, buraki 15 gr. rabarber 1,50—1,60, cebula 13—15 gr, kapusta 30 gr, czerwona 40 gr, włoska 50 gr, szpinak stary 50 gr, sałata 30—40 gr, kalarepa 30 gr, włoszczyzna funt 40—50, brukiew 15 gr, rzodkiew 25—40 gr.

Owoce: jabłka 0,50—1,40, gruszki 0,80—1,00, śliwki 1,20—1,40, cytryny 0,15, pomarańcze 0,50—1,00.

Drób: kurczęta para 5,00—6,00, gołąbki 1,00—1,30, kury 4,00—10,00, gęsi 10,00—15,00, kaczki 5,00—8,00, indyki 12,00—20,00.

Ryby: liny 2,00—2,80, okonie 1,00—1,50, szczupaki 1,50—2,50, węgorze 2,50—3,50, karpie 2,00—3,00, płotki 0,60, leszcze 1,20—1,60.

Z życia towarzystw.

„Sokół“ żeński. Ćwiczenia młodzieży oddziału starszych i młodszych dziś, w środę, bm. o godz. 5 po poł. w sali gimn. przy ulicy ...sińskiego. Liczne i punktualne przybycie wszystkich druhen konieczne.

Tow. Filatelistów. Zebranie w środę, o godzinie 19,30 ul. 3 Maja, parter lewo.

Tow. Uczniów Kupieckich. Dziś w środę ...nna bibljoteka od godz. 7—8 wiecz. Mazowiecka 43. Członków zalegających z oddaniem książek, uprasza się o bezwzględne oddanie.

Zw. Pracowników Kupieckich. Z powodu ...edłużenia godzin w handlu przypadające zebranie plenarne w środę, dnia 16. bm. odwołuje ... Natomiast odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w środę, dnia 23. bm. o godz. 20 ... hotelu Lengninga.

Sokół III. sekcja teatralna. Próba „Werbla ...mowego“ i „O. S. S.“ dziś w środę o g. 19 ... sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

K. S. „Ruch“. Schadzka informacyjna dnia ... bm. o godz. 7,30 w lokalu p. Jaśniewskiej ... Poznańska.

K. S. „Polonja“. Zebranie zarządu w czwartek, dnia 17. bm. o godz. 19 w lokalu Resursy Kupieckiej.

„Dzwon“. Dziś w środę lekcja śpiewu całego chóru.

Zebranie wszystkich pracowników kolejowych. Dnia 16. bm. odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie na godz. 18 w sali p. Mellera, plac Piastowski 2, wszystkich pracowników kolejowych bez względu na przynależność związkową. Na porządku obrad sprawa narzucenia współczynnika pracy 5/6 przez Dyrekcję Okręgową Gdańsk, oraz inne bardzo ważne sprawy.

Sokół IV. W czwartek 17. bm. o g. 19,30 schadzka informacyjna drużyny ćwiczącej w Instytucie Rolniczym. Z powodu wyjazdu do Nakła w dniu 21. bm. komplet konieczny.

„Chopin“. W środę, lekcja śpiewu z orkiestrą o godz. 19,30 w lokalu p. Kleinerta. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Tow. „Jedność“ pod opieką św. Wojciecha. Uchwalona zabawa na dzień 21. bm. w sali p. Małeckiego 4 śluza nie odbędzie się z powodu remontu sali.

K. S. „Iron“. Zebranie zarządu w środę, dnia 16. bm. w lokalu „Złoty Róg“ o godz. 8.

„Sokół“ IV Bielawy. Zbiórka Koła amatorskiego odbędzie się w czwartek, 17. bm. o godz. 19,30 w sali posiedzeń Inst. Rolniczego przy ul. Zacisze.

Sokół VIII. Zebranie członków w środę, 16. bm. o godz. 19 na boisku Glinki. Obecność wszystkich członków konieczna.

K. S. „Astorja“. W czwartek dnia 17. bm. o g. 20 zebranie zarządu w lokalu „Bagatela“ ul. Jagiellońska 49.

S. M. P. „Promyk“. Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów w środę 16. bm. o g. 7

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie nadzwyczajne odbędzie się dnia 16. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej“. Zebranie zarządu tego samego dnia o godz. 19.

Giełda warszawska

dnia 15 kwietnia 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	121,50	122,00	000,00
5-proc. poż. konw.	000,00	055,00	000,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	168,00—000,00
Siła i Światło	101,25—101,75
Chodorów	145,00—145,50
W. T. F. Cukru	29,50— 00,00
Lilpop	00,00— 25,25
Modrzejów	00,00— 10,75
Ostrowiec	68,00— 69,00
Starachowice	00,00— 20,00
Haberbusch	000,00—108,00

Ceny podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 15. 4. 1930 roku.

Cena za 100 kg.	od zł —do zł
Pszenica	36,75—37,50
Żyto	20,00—20,25
Jęczmień	22,00—22,75
Jęczmień browarny	23,50—24,50
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	25,00—27,00
Groch Viktorja	34,00—30,00
Owies	19,00—20,00
Otręby pszenne	16,00—15,00
Otręby żytnie	12.50—13,50

Bank Polski płacił dnia 16 kwietnia za:

dolary amerykańskie	8.84½—8.85½
funty szterlingów	43,21
franki szwajcarskie	172,20
franki francuskie	34,80½
marki niemieckie	212,01
guldeny gdańskie	172,68
szylingi austrjackie	125,17
liry włoskie	46,58½
korona czeska	26,31½

—o—

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 18 kwietnia rb. o godz. 10-tej przed połud. będę sprzedawał **w Koronowie** przy ul. **Sienkiewicza 5** (skład żelaza) w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową zapłatą co następuje:

większą ilość różnych towarów żelaznych, gospodarczych i kuchennych jak: piece żelazne, wanny cynkowe, wiadra, konwie do mleka, większa ilość łyżek, widelcy i noży, żelaza do prasowania, maszynki do mięsa, garnków emalj. i żel., wirówek, maślarki oraz partję podków, osi różnej wielkości, szpadli, wideł, toporków, wielką ilość łańcuchów różnej wielkości i grubości, siatek drucianych, kos ręcznych, pompę do wody, latarń podwórzowych oraz wiele innych rzeczy znajdujących się w składzie żelaza.

Przetarg odbędzie się nieodwołalnie. (9826

Kantowicz, kom. sąd. w Koronowie.

BILANS

AKTYWA			PASYWA
	1. Fundusz rezerwowy	751 / 68	819,—
	2. Rezerwa specjalna		6496,87
	3. Udziały		7006,83
333,78	4. Konto czekowe		
	5. Depozyta	44137,15 / 3644,56	47781,71
1839,59	6. Banki		
3486,—	7. Akcje Banku Zw. Sp. Zarob.		
66974,25	8. Weksle		
1711,83	9. Gotówka		
	10. Bank Rolny		11250,—
	11. Do dospozycji Walnego Zgromadzenia		991,04
74345,45			74345,45

Na 1-go stycznia 1929 było członków	498
W ciągu roku przybyło	26
	524
W ciągu roku zmarło i wystąpiło	11
Przechodzi na rok 1930	513

Łabiszyn, dnia 10-go lutego 1930. (9822

Bank Ludowy

Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną

w Łabiszynie

(—) F. Kaliski (—) W. Prądzyński.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszen.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Uchwała. P. **Antoniemu Wardzińskiemu** właścicielowi fabryki narzędzi stolarskich w Nakle i cegielni parowej Stopka pod Koronowem, udziela się po myśli rozp. z 3 marca 1928 poz. 244 Dz. U. R. P. odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy. Zarządcą mianuje się p. **Wojciecha Srokę w Nakle.**
9825) Nakło dnia 14 kwietnia 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg.

Dnia 17 kwietnia o godzinie 10-tej sprzedam w składnicy firmy **„Rawa" ulica Śniadeckich 19** najwięcej dającemu za gotówkę

większą ilość obuwia damskiego i dziecięcego.

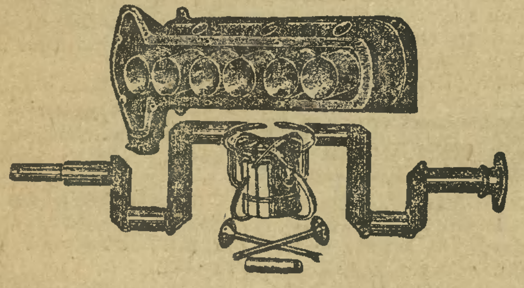
9775) **Woźniak**, komornik sądowy z p.

Licytacja.

W piątek dnia 18 bm. o godz. 11-tej sprzedawać się będzie przy tut. **Ekspedycji towarowej:**

2 beczki śledzi solonych 310 kg.

9790) **P. K. P. Eksp. tow. Bydgoszcz.**



Szlifowanie cylindrów na (7160
najnowocześniejszej i najprecyzyjniejszej szlifierce w całej Polsce.
„Autoarma" Śniadeckich 45, telefon 18-24.

PIANINA

pierwszorzędna jakość materjału i precyzyjne wykonanie oto zasady **fabryki pianin O. Majewski. Bydgoszcz, Pomorska 65, Tel 2060.** Niskie ceny. Dogodna spłata. Długoletnia gwarancja. (9045

Sadzonki leśne i drzewa owocowe
dostarczają po najniższych cenach. Wykonuje się fachowo: zalesienia nieużytków, zakładanie parków i plantacyj owocowych. (8530
Bracia Kunca
szkółka leśna, Sępólno-Lutowo.

Mam do oddania

nasienie buraków pastewnych
Ekendorfer la żółte i czerwone
po 200 zł. 1 ctr. (9819
Zakład ogrodniczy
J. Kunkel, właśc. J. Wojtych, WĄGROWIEC.

Wydzierżawię

fabrykę mebli, z kompletnem urządzeniem maszynowem 20 heblarni z narzędziami, suszarnią etc.
Łaskawe oferty uprasza się do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod **„Nr. 999".** (9824

Bezpłatnie!
Redaktor Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych), określa charakter zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska nr. 32, m. 6.** Znaczkami pocztowemi 75 gr. na przesyłkę załączyć. **Przyjęcie osobiste płatne godzina 11—7.** (8355



Gnieźnieńska Loterja na Konie
Cena losu 1 zł, 11 losów 10 zł
wyłącznie porto lub za zaliczeniem
Ciągnienienie 28-go kwietnia b. r.
poleca 3962
Felicja Kaschowa
kolektura Loterji Państwowej
Gniezno, ulica Tumska nr. 5
Tel. 200.
P. K. O. Poznań 207907.

LIKWIDACJA
za wszelką cenę!
„Czesanka"
Plac Wolności 1
Konfekcja damska
Płaszcze — Suknie
Swetry. 8049

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

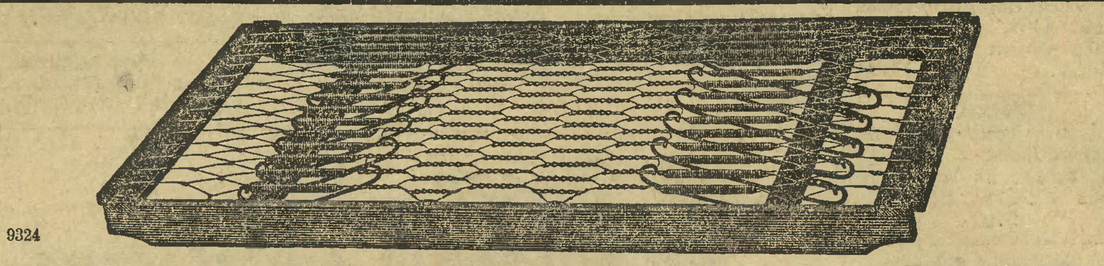
WÓDKI CZYSTE

w butelkach pojemn. L. 1/1, 1/2, 1/4 cena złotych

	1/1	1/2	1/4
ZWYKŁA			
40°	5,45	2,80	1,45
45°	6,00	3,05	1,60
WYBOROWA			
40°	6,25	3,15	1,65
45°	6,90	3,50	1,80

LUKSUSOWA — 45°
L. 1/1 - zł. 9,40 L. 1/3 - zł. 4,80 L. 3/4 - zł. 7,00

9430



9324
Materace patentowe - Materace nakładane - Garnitury klubowe - Kanapy - Leżaki
ulica Gdańska nr. 157, III podwórze
Bydgoska Fabryka Mebli Wyściełanych Tow. z ogr. por.
Materace patent. oddane rano do przeróbki lub naprawy zwracamy wieczorem gotowe na miejsce. Sprzed. sprężyny i wszelk. części druciane.

Najwyższy czas
zaopatrzyć się na święta w udoskonalony
gramofon salonowy lub walizkowy
oraz **w najnowsze płyty.**
Wielki wybór. — Dogodne warunki.
„Musica" właśc.: B-cia Sokołowscy
Dworcowa 90. (9747



Raz na widelec!
Wyborną sardynkę norwegską, a stanie się ona waszem stałem pożywieniem. Jak wykazały badania wchodzą w chemiczny jej skład witaminy, niezbędne zarówno dla młodzieży jak i osób dorosłych lub słabowitych, w odbudowie ich organizmów.

Sardynka norwegska
jest więc smacznem i zdrowem daniem, które z pewnością pojawi się wnet na każdym stole w Polsce. Nadzwyczajnie pożywne wskutek wielkiej zawartości jodu.



NORWEGJA

Wózki dziecięce



w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086
Fr. Kreski
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 7.



Kursy samochodowe
Z. Kochańskiego
w Bydgoszczy
3 Maja 14a, tel. 1185
szkolą szoferów zawodowych oraz amatorów.
Patent. podw. kierownica przyspiesza naukę jazdy.
Prospekty wysyła się na życzenie. — Zapisy przyjmuje się codziennie.
Egzamina w Woj. Pozn. lub Pomorskim zależnie od miejsca zamieszkania.
Dla osób całodziennie zajętych specjalne kursy wieczorne od godz. 17 do 19-tej 30598

Cukiernia Kucharskiego
ul. Długa 52 Telefon 211
przyjmuje jeszcze **zamówienia** *na*
mazurki, sękacze, torty i babki. (9743

Grey (9814
poleca
precelki wielkoczwartkowe.

PROSZEK z M.F. **KOGUTEK** DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY.**

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin", należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy. 9042

Tabletki od Bólu Głowy „Kogutek-Migreno-Nervosin"

Komu sprawia przykrość przyjmowanie proszka, niech żąda **„Kogutków** Migreno-Nervosin" w tabletkach (2 tabletki odpowiadają 1 proszkowi), po 20 tabletek w pudełeczku — Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać **tabletek „Kogutek - Migreno - Nervosin"** w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

Dwa duże pokoje

w centrum miasta na parterze z oddzielnem wejściem odstąpię **na biura handlowe** od 1-go kwietnia br. Zgłosz.: **Marszałka Focha 75, parter lewo.** (5288

Poszukuję
mieszkania
4—5 pokojowego (słoneczne, z wygodami, najchętniej w centrum miasta. Płacę czynsz zgóry według umowy. Oferty pod **„Bank"** do Dzien. Bydg. (9655

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.